Nr. 152. Kraków, Sroda 1 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKOW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Żyd burmistrzem.

Sokołów dnia 30 maja.

Miasteczko Sokołów pod Rzeszowem, głośne z licznych burd i awantur miejscowych, liczy zwyż 5000 ludności, z czego zaledwie jedna trzecia część przypada na żydów Zdawałoby się, że wobec tej mniejszości żydzi nie grają u nas żadnej roli. Niestety, rzecz ma się wprost przeciwnie. Ta „mniejszość" tak się u nas rozwielmożyła, że — sądząc z tego co się widzi — można Sokołów śmiało nazwać żydowskiem miastem. Brud, niechlujstwo, wyrafinowane wyzyskiwanie ludności, a zwłaszcza wiejskiej, demoralizacja pod każdym względem, oto zasługa tej mniejszości, która na domiar złego zdołała fortelami i sztucznemi machinacjami postawić na czele Rady miejskiej żyda, Nachmanna Schindelheima, szynkarza Sokołowskiego, jak gdyby oprócz niego nie było godniejszej i odpowiedniejszej osoby, zdolnej do piastowania tego urzędu. W skład Rady gminnej wchodzi też naturalnie połowa żydów, a wszystko, dzięki nektarowi p. Nachmanna Schindelheima, któremu hołduje niestety cała tutejsza inteligencja z małymi wyjątkami.

Że wobec podobnego stanu rzeczy i mieszczaństwo zostało zdemoralizowane, nic dziwnego, a wszystko razem oddziałało fatalnie na tutejsze stosunki, które można nazwać będącemi poniżej krytyki.

Przemysł domowy mógłby tu się znacznie rozwinąć, gdyż posiadamy wielu garncarzy, szewców i stolarzy, lecz ci, zostając w zbyt wielkiej zawisłości od żydów, dostarczających im surowego materjału, zamiast dźwigać domowy przemysł i dorabiać się — ubożeją coraz więcej. Bogatsi handlarze katoliccy bawią dłuższy czas po za miastem, a wróciwszy, zniechęceni stosunkami i brakiem poparcia obojętnej na podniesienie się polskiego handlu inteligencji, pozostają na uboczu, tolerując żydowskie rządy gminne p. burmistrza, który też rządzi dowolnie, dbając o własny dochód, a nie o interes gminy. Szczególne, że mimo to cieszy się poparciem c. k. starostwa.

To poparcie żyda-burmistrza paraliżuje wszelkie usiłowania uczciwszych obywateli, którzy radziby wysunąć na czoło godniejszą od obecnego burmistrza osobistość. Przed miesiącem duchowieństwo okoliczne starało się o utworzenie katolickiego komitetu przedwyborczego i byłby ten zamiar przyszedł do skutku, gdyby znowu nie opozycja c. k. starostwa, co podajemy do wiadomości JE. namiestnika hr. Badeniego, w przekonaniu, że nie stało się to zapewne z jego wiedzą i życzeniem a niewątpliwie wbrew jego intencjom. Dla wydobycia mieszczan z rąk lichwiarskich założono Kasę zaliczkową, lecz znowu na jej czele stanęli — żydzi, naturalnie między tymi i Nachmann Schindelheim, popierający stronę żydowskich petentów na szkodę katolickich. Zato odbywają się w Kasie zaliczkowej gry w karty i przyjęcia spirytusami p. Nachmanna pod egidą dyrektora kasy żyda a zarazem kierującego nauczyciela szkoły, funkcjonarjusza Tow. ubezp. od ognia, radnego gminnego etc., mającego na domiar tego żonę i córkę, które są nauczycielkami w Sokołowie.

Zaprawdę, że nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe.

Teraz jednak dopiero można zrozumieć, dlaczego to gospodarka gminna niżej krytyki, dostawy i licytacje wyzyskują żydzi za byle co, robiąc świetne interesa na gminie. Teraz stara się o posadę lekarza miejskiego znowu żyd i otrzyma oczywiście posadę. — Wybory do rady gminnej, odbyć się mają zaraz po Zielonych Swiętach. Katolicka ludność pragnie otrząść się z żydowskiego jarzma, ale przedewszystkiem potrzebny nakaz JE. namiestnika, aby i c. k. starostwo wstrzymało się od zgubnego, jak dotąd, popierania dotychczasowego burmistrza-żyda. Wypadałoby oczekiwać też pomocy od wydziału powiatowego, ale dygnitarze powiatowi na nieszczęście nie znają czy nie chcą znać tutejszych opłakanych stosunków. A jednak nie może dłużej trwać w naszej mieścinie dotychczasowa gospodarka, demoralizująca i niszcząca lud okoliczny.

Z dzienników włoskich.

(List „Kur. Pol.")

Rzym 29 maja.

Giolitti zdaje się dziś w całych Włoszech nie posiadać ani jednego przyjaciela. Prasa włoska, bez różnicy przekonań politycznych, występuje przeciw niemu nader gwałtownie. Nawet półurzędowy *Opinione* skrytykował jego program ostro i zarzucił ministrowi brak patrjotyzmu. *Fanfulla* pisze, że ministerstwo w poczęciu swem nosiło zaród choroby, z której wyzdrowieć nie mogło. Zdaniem dziennika, Giolitti głównie w tem zbłądził, że chciał odkładać na później rozwiązanie problemów ważnych, na co właśnie z taką niecierpliwością cały kraj czekał. Giolitti nie umiał, nie chciał i nie mógł sytuacji ratować Program jego nie był nawet tem, co się programem zowie. Nie było w nim ani jednej nowej myśli, nic konkretnego, nic pozytywnego. Ludzie, którzy Giolitti'ego otaczają, są *uomini nuovi*, ich idee nieznaczne. Choćby więc byli ludźmi, posiadającymi zdolności rzeczywiste, to dziwić się temu nie można, iż parlament, nie znając ich, nie chciał im oddawać się na ślepo, nie chciał wierzyć na słowo.

W ten sposób broni *Fanfulla* zręcznie honoru parlamentu włoskiego, któremu prasa zagraniczna zarzuca zbytnią frakcyjność, powodowanie się osobistymi względami.

Z czemś praktycznem i pozytywnem nie występuje dziennik, oświadczając to tylko, że prędzej w kraju dobrze nie będzie, dopóki nie zostanie zaprowadzoną zupełna równowaga w budżecie.

Niepowodzenie Giolitti'ego było zresztą rzeczą przewidywaną. Nikt się trwałością jego gabinetu nie łudził.

Obok kryzys gabinetowej, która zaimuje w pierwszym rzędzie uwagę prasy włoskiej, poświęcają dzienniki tutejsze obszerne artykuły uroczystości francuzkiej w Nancy.

Opinione, w artykule „Francia e Germania", podnosi wysoko osobiste przymioty prezydenta Rzeczypospolitej Carnota, którego udział w uroczystości jest najlepszą rękojmią, że uroczystość odbędzie się bez prowokacji.

Równocześnie konstatuje dziennik pokojowe usposobienie Niemiec, które mogłyby były już za życia Wilhelma I i Moltkego napaść Francję i zniszczyć ją w tej chwili, kiedy nie była dostatecznie przygotowana.

Opinione uważa jednakowoż za stosowne zaznaczyć, iż w Francji żyje ciągle duch odwetu, iż dziś pora najstosowniejsza do pchnięcia Francji przez zapalonych agitatorów na drogę politycznych awantur.

Obecnie Francuzi nie mają czem uwagi swojej zająć. Zapomniano już bowiem o krachach: panamskim, o stratach, które ponieśli, zaangażowawszy pieniądze w bankach hiszpańskich i portugalskich.

W chwilach takiej bezczynności największe zwykle grozi Francji niebezpieczeństwo.

Fanfulla zestawia uroczystość odsłonięcia pomnika Wilhelma I w Mecu, które się na kilka dni przed uroczystością w Nancy odbędzie, z uroczystością gimnastyków francuzkich i pisze:

„Nancy i Mec, oba miasta leżą nad Mosela. Mec położony jest niżej i jest stolicą Alzacji; Nancy zaś było kiedyś głównem miastem Lotaryngji Obie więc uroczystości przypominają rok 1871 i zabrane prowincje. Są one więc poniekąd obopólnem drażnieniem. Niemcy mogą jednakowoż czuć się więcej dotkniętemi, gdyż istnieje możliwość, iż wieńce, rzucane podczas uroczystości w Nancy, zapłynąć mogą do Mecu, do stóp pomnika cesarza Wilhelma".

Jubileusz wołyński.

Jak już wiadomo, rozpoczął się dnia 14 b. m. w Poczajowie t. zw. „jubileusz wołyński", wyniesieniem procesjonalnie słynnego obrazu Matki Boskiej z Poczajowa do Włodzimierza. Ta pielgrzymka z chorągwiami, świecami, obrazami i duchowieństwem, oraz przy asyście licznych oddziałów wojska, trwała 8 dni, a na noclegi zatrzymywano się w Radziwiłłowie, Chotymiu, Beresteczku, Golatynie, Bożowie, Swiniuchach, Mikuliczach. Z Poczajowa wyruszyła procesja pod eskortą dwóch kompanij jakuckiego pułku piechoty. W Radziwiłłowie przyłączył się nowy bataljon piechoty i dwa szwadrony dragonów; a w Swiniuchach jeszcze kilka sotni kozaków dońskich.

Obecnie zaś rozpoczęła się uroczystość we Włodzimierzu, jako miejscu założenia pierwszego biskupstwa na Wołyniu i gubernjalnem mieście Żytomierzu. Na uroczystość ściągnęło mnóstwo duchowieństwa prawosławnego z Petersburga, Moskwy i Kijowa, a oprócz tego w uroczystości bierze udział episkop chełmsko-warszawski, metropolita kijowski i archirej kamieniecko-podolski.

Cała uroczystość ma charakter wojskowo-religijny i obliczona jest na propagandę prawosławia.

Wszystkie dzienniki rosyjskie zamieszczają z powodu jubileuszu artykuły, tchnące nienawiścią do żywiołu polskiego i katolicyzmu i pełne fałszów historycznych. *Nowoje Wremia* usilnje przy tej sposobności wykazać czysto rosyjski charakter Wołynia i rosyjskie pochodzenie wielu rodów szlacheckich na Wołyniu, przyczem wyraz: rosyjski *(russkij)* — z umysłu miesza z wyrazem „ruski".

Z okazji jubileuszu odbyło się w Petersburgu uroczyste zebranie „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności", w którem wygłoszono wiele mów, wymierzonych przeciw katolicyzmowi. Niejaki Ludoskanow, zaklinał zebranych, by obmyślili środki dla położenia tamy katolickiej propagandzie w Bułgarji.

Z KRAJU.

Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła" w Tarnowie.

Tarnów 29 maja.

Dzisiaj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru „Sokoła" tutejszego, ofiarowanego łaskawie przez posła dra Tadeusza Rutowskiego

O godzinie 11 zgromadzili się umundurowani członkowie „Sokoła" w liczbie czterdziestu przed domem prezesa Ignacego Chylewskiego i zabrawszy sztandar zanieśli go do kościoła katedralnego, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie przez ks. kan. St. Walczyńskiego. Z kolei przystąpiły do wbijania gwoździ matki chrzestne, panie: hr. Bobrownicka Józefa, Chylewska Olga, Gucwowa Katarzyna, Płazińska Aleksandra, Przybyłkiewiczowa Antonina, Rogoyska Michalina, Szarfowa Marja, Walczyńska Stanisława, Wolframowa Marya i ojcowie chrzestni: dyr. Benoni, Kaczkowski Michał, Mikuciński Jan, Pietrzycki Ludwik, Płaziński Leopold, Szeligiewicz Stanisław, Teliga Ignacy i Vayhinger Adolf.

Po nabożeństwie ruszyli uszykowani w czwórki członkowie „Sokoła" przy dźwiękach muzyki straży ochotniczej pożarnej do sali kasynowej, a licznie zebrana publiczność miała teraz sposobność przyjrzenia się rozwiniętemu sztandarowi. Po jednej stronie na amarantowem polu biały orzeł Zygmuntowski, po drugiej na niebieskiem tle herb miasta Tarnowa i napis: Jednością silni, na szczycie srebrny „Sokół". W sali kasynowej prezes tow. „Sokół" Chylewski wręczył sztandar druhowi Adolfowi Gucwie, zachęcając go wymownemi słowy do wytrwania na szczytnem, lecz trudnem stanowisku chorążego, poczem p. Marja Szarf, w imieniu kobiet tarnowskich, ofiarowała mu czerwoną szarfę Następnie wygłosił druh Aleksander Pawłowski przez siebie napisany wiersz okolicznościowy, a druh i kierownik „Sokoła" Ignacy Przybyłkiewicz odczytał telegramy z gratulacjami od „Sokołów" z Krakowa, Lwowa, Pragi, Sącza, Rzeszowa, Jarosławia, Tarnopola, Stryja, Jasła, Poznania, Łańcuta, Sanoka, Podgórza, Cieszyna, Kołomyi, Przemyśla i od akademików z Krakowa. Po skończeniu uroczystości, członkowie „Sokoła" wraz ze strażą ochotniczą pożarną pod przewodnictwem p. Mikołaja Jamrowicza i w towarzystwie muzyki strażackiej odprowadzili sztandar do mieszkania prezesa, który, biorąc go na przechowanie, prosił, by druhowie przyjęli od niego przysięgę, że „powierzonego mu sztandaru strzedz będzie jak najświętszej relikwji". Teraz udali się druhowie sokolscy wraz z delegacjami i zaproszonymi gośćmi na wspólny obiad do hotelu krakowskiego.

Pierwszy zabrał głos, jako przewodniczący, druh Ignacy Chylewski, witając z właściwą sobie swadą zebraną publiczność i równocześnie wyrażając żal z powodu nieobecności reprezentantów miasta i kościoła, aczkolwiek głównem zadaniem drużyny sokolskiej, obok ćwiczeń ciała, jest szerzenie jedności i braterstwa w myśl nauki Chrystusa. Z kolei wznoszono toasty na cześć polskich kobiet matek i dziewic, którym zawdzięczamy, że uczucie narodowej łączności w piersiach naszych nie zamarło, dalej za zdrowie Chylewskiego, prezesa Towarzystwa i dzielnego żołnierza z r. 1863, dyrektora Benoniego, jako reprezentanta nauczycielstwa, Ignacego Teligi, jedynego między zgromadzonymi weterana z r. 1831, który, mimo sędziwego wieku, zachował świeżość uczuć młodzieńczych i wiarę w odrodzenie, Ignacego Przybyłkiewicza, niezmordowanego kierownika „Sokołów" tarnowskich i Jakóba Bojki, znanego włościanina z Gręboszowa.

Na zakończenie wniósł dr. Wolfram staropolski toast: Kochajmy się. „Kochajmy się — ale nie tylko przy dźwiękach kieliszków, nie tylko wtedy, gdy umysły podniecone uroczystością chwili i zagrzane winem, ale obejmijmy silną a trwałą miłością wszystkie stany, idąc w myśl nieśmiertelnej konstytucji 3 maja".

Na wniosek przewodniczącego uchwalono jednomyślnie wśród oklasków wysłać telegram z podziękowaniem do ofiarodawcy sztandaru dra Tadeusza Rutowskiego.

Po uroczystości poświęcenia sztandaru „Sokoła" udali się zgromadzeni do sali „Gwiazdy," celem założenia Towarzystwu szkoły ludowej. Ponieważ obecnych było przeszło sześćdziesięciu, przeto natychmiast przystąpiono do wyboru zarządu koła tarnowskiego. Wybory uskuteczniono jednomyślnie przez aklamację. Przewodniczącym tarnowskiego koła tow. „Szkoły ludowej zostal dr. Adolf Vayhinger, zastępcą przewodniczącego Ignacy Chylewski, sekretarzem Aleksander Pawłowski, zastępcą sekretarza dr. Franciszek Winkowski, skarbnikiem dr. Adolf Wolfram, zast. skarbnika Szczęsny Zaremba. Członków wpisało się dotąd 80, jest nadzieja, że wkrótce zorganizuje się osobne koło Pań. *(l-f)*

KURJER LWOWSKI.

* *Halickaja Ruś*, zamieszcza sprawozdanie z emigracji włościan do Ameryki za miesiąc kwiecień r. b., z którego widać, że emigrowało ogółem 1173 osób, a mianowicie: z Galicji 1055, z Bukowiny i innych stron 118. W ubiegłym miesiącu także po wróciło mnóstwo osób z Ameryki, w ogóle 664; z tych należy do Galicji 524 osób, do Bukowiny i innych okolic 140.

* Festyn urządzony we czwartek przez Salomejki w ogrodzie zamkowym udał się doskonale. Prócz gier towarzyskich, które szły nadto ochoczo — zainteresowała wszystkich po raz pierwszy we Lwowie urządzona tombola. Piękne panie, dodawały uroku zabawie, która trwała do późnej nocy. Tak więc biedne wdowy i sieroty będą miały nowy zasas grosiwa — dzięki gotowości zacnych pań, które niemało poniosły trudu, dzięki Bogu, nie bezowocnego.

* Dwa stypendja z fundacji swego imienia po 100 złr. rocznie nadał Henryk Strzelecki, b. dyrektor kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie i wiceprezes galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Tadeuszowi Bobrowskiemu i Teofilowi Krygowskiemu, uczniom kraj. szkoły gospodarstwa lasowego, na czas trwania ich studjów w tejże szkole.

* Księga pamiątkowa „Sokołów polskich" będzie w tym tygodniu gotową. Obejmie około 17 arkuszy druku. Zdobić ją będą liczne wizerunki, a mianowicie portrety twórców organizacji Sokolnej w Czechach, wiekopomnej zasługi Fügnera i Tyrsza, tudzież przywódców „Sokoła" polskiego: Dra Millereta Józefa, Dobrzańskiego Jana, dra Żnlińskiego Tadeusza, dra Krówczyńskiego, dra Styczni, niemniej widoki znakomitszych zakładów gimnastycznych w kraju.

* Prywatne egzamina z robót ręcznych kobiecych, rozpoczną się w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie, w sobotę, dnia 25 czerwca b. r. o godzinie 8 rano. Kandydatki, które zamierzają składać ten egzamin, wniosą swe podania do Dyrekcji zakładu (ulica Skarbkowska, l. 39), w terminie do dnia 18 czerwca b. r. Do podań należy załączyć: a) metrykę urodzenia na dowód ukończonego 18 roku życia; b) świadectwo zdrowia; c) świadectwo moralności i d) ostatnie świadectwo szkolne.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W gminie Rzyki, w powiecie wadowickim spłonęła w tych dniach zagroda gospodarska, a w płomieniach zginął gospodarz domu Michał Styła i ośmioletni syn jego, którzy wśród snu zaskoczeni pożarem, nie zdołali się z płonącej chaty wydobyć.

* Cesarz udzielił gminie Dawidkowce, w powiecie czortkowskim, na dokończenie budowy szkoły zapomogę w kwocie 100 złr.

* *Gazeta Kołomyjska* pisze: Tyfus panuje u nas nagminnie. Przeszło 30 wypadków tyfusu dotąd skonstatowano, dwa z przebiegiem śmiertelnym. Magistrat zarządził przymusową desinfekcję. Wszelkie wszakże kroki nawet najenergiczniejsze nie doprowadzą do celu, jeżeli publiczność sama, osobliwie po zaułkach żydowskich, nie przyjdzie do przekonania, że czystość jest najskuteczniejszym środkiem zaradczym przeciw wszelkim epidemiom.

* Banda opryszków, pochodząca prawdopodobnie z Borysławia, zrabowała w nocy na 22 b. m. urząd pocztowy w Podbużu, zabierając rzeczy poczmistrza i rozbijając kasę żelazną.

* Cesarz udzielił rz. kat. komitetowi parafialnemu w Bobowej, w powiecie grybowskim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogę w kwocie 200 złr.

NOMINACJE.

* Cesarz nadał sędziemu powiatowemu, Mieczysławowi Reichanowi w Wojniłowie z powodu przeniesienia go na własną prośbę w tymczasowy stan spoczynku, tytuł i charakter radcy sądu krajowego, z uwolnieniem od taksy.

* Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Jana Kapuścińskiego we Lwowie zarządcą pocztowym w Samborze.

* Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistę sądu powiatowego w Trembowli, Grzegorza Chaya adjunktem kancelaryjnym sądu obwodowego w Tarnopolu.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

135

(Ciąg dalszy).

Ale tutaj Zaklika mu przerwał, mówiąc ze stanowczością człowieka, który wie, czego chce.

— Moje zdanie jest dawno wyrobione. Ja na małżeństwo Ignasia z Florą nigdy nie zezwolę. Przypatrzyłem się tej kobiecie... czy pannie bardzo zbliska i nabyłem przekonania, że ona wcale nie jest stworzoną na żonę — a najmniej za żonę dla polskiego szlachcica, który musi żyć na wsi i stosować się do obyczajów w jego kraju powszechnie przyjętych. Ja takiego pozwolenia przeciwko memu przekonaniu nigdy nie wezmę na moje sumienie — a z mojem sumieniem, o tem wiesz dobrze, niemasz żadnych transakcyi Ale Ignaś niebawem dojdzie do pełnoletności — a wtedy znów ani moje sumienie, ani nawet istniejące prawa nie pozwolą mi sprzeciwiać się jego woli

Tu Firlej z głębi piersi odetchnął i mówił dalej swobodnie i z pogodnym uśmiechem na twarzy:

— Ja się spodziewam, że Ignaś da się powoli przekonać. W gruncie rzeczy to dobry chłopiec a nawet wcale rozsądny. Ta panna Flora, tak mnie się zdaje i moja żona także jest tego zdania, ma jakąś przeszłość za sobą, której Ignaś się nie domyśla. Gdybyśmy mogli przeszłość tę skonstatować i jemu ją udowodnić, to niemasz wątpienia, że Ignaś, choć może z żalem, bo to zapewne jego pierwsza miłość, jednak dałby się wreszcie przekonać. Po toby trzeba do Genewy pojechać. Jaka szkoda, że nie masz Fujary, tenby to prędko wypośrodkował w Genewie...

— Ja o tej przeszłości także nie wątpię, — rzecze Zaklika, — sama jej konwersacya jest mi na to dostatecznym dowodem. Ale ja tego dochodzić nie będę... tylko postąpię tak, jak ci powiadam.

— Ba dobrze, — przerwał mu Firlej, — ale jeżeli, doszedłszy do pełnoletności, uprze się przy swojem, cóż wtedy?

— Ja już i o tem myślałem. Wtedy go wyprawię na Żmudź i wypuszczę mu dobra Żmudzkie w dzierżawę Przecież nie może mnie zmusić do tego, abym mu za życia oddał który z moich majątków.

Więc Firlej był bardzo kontent i sam przyznał, że to jest daleko lepiej, że Zaklika zmartwychwstał. Zaczem był dobrej myśli i mówił:

— Ja jestem pewny, że przekonamy Ignasia Przecież to jest niepodobieństwo, ażeby nie zrozumiał, jakie ma obowiązki dla imienia swojej rodziny. Ja sam będę nad nim pracować w tym duchu a moja żona nam dopomoże. Tylko trzeba, abyś z tem nie zwlekał i jak tylko się przekonasz, że dobrowolnie od swego zamysłu nie odstąpi, nie czekał na pełnoletność i zaraz go wyprawił na Żmudź.

— Obaczymy, — rzecze Zaklika, — i to się także stać może.

Poczem Firlej, teraz już całkiem dla niego ujęty, zaczął mówić o jego więzieniu. Zaklika był w dobrym humorze i opowiadał mu wszystko ze szczegółami: jak Fryga niestworzone rzeczy poplótł na śledztwie zaraz w grobowej kaplicy, jak on się zbudził z letargu, jak go natychmiast wzięto, jak sędzia śledczy był nadzwyczajnie grzecznym dla niego, jak mu pozwolił wziąć Muszkę ze sobą, jak sam siadł na wóz koło niego, jak usiłował jeszcze na wozie wydobyć z niego zeznania, jak potem stał się przecież wyrozumiałym a kiedy go do więzienia zamknięto, to już tylko o to chodziło, aby świadectwa, dowodzące jego *alibi*, przyszły jaknajprędzej z Rygi. Jednak trwało to długo, bo w Rydze xiążki tak dawne były w nieporządku i sędzia śledczy musiał sam jeździć do Rygi...

Firlej słuchał go bardzo ciekawie, ale ciekawość jego wciąż rosła, bo przecie jeszcze nie rozumiał wszystkiego, takoż rzekł z pewnem wahaniem:

— Nie chcę być niedyskretnym, ale pomiędzy nami mówiąc, papiery z Rygi, to dobrze... Ale te papiery nie miały przecież brzęczącej wartości a bez tego trudno uwierzyć, ażebyś twoje *alibi* całkiem skutecznie wyjaśnił w przeciągu dwóch miesięcy. Musiałeś obciążyć majątek...

— Otóż nie, — odpowiedział mu Zaklika, patrząc mu w twarz śmiejącemi się oczyma.

— W takim razie dokazałeś cudu, — rzekł na to Firlej, — jakiego jeszcze nigdy nikt nie dokazał.

Tutaj Zaklika nie chcąc zapewne, ażeby Firlej rozumiał, że on swojem uwolnieniem się z więzienia uszczuplił dzieciom majątku, patrzał mu jeszcze przez chwilę w twarz a potem rzekł:

— Słuchaj, Firlej, my w różnych kwestjach podrzędnego znaczenia nie zgadzamy się z sobą ale w kwestyach sumienia i moralności jesteśmy zupełnie zgodni Ja mam takie zaufanie do twego uczucia honoru, że jestem przekonany, że gdyby cię pieczono na rożnie, tobyś nie wydał sekretu, który ci powierzono na twoje słowo. Otóż ci powiem, com zrobił.

A tutaj opowiedział mu historyę o czeku, który miał zaszyty we fraku.

Firlej, choć do uniesień nie skłonny, uderzył na to w ręce przed sobą i zawołał:

— Niby to rozum ludzki — a to przecie cud Boży. Więc gdyby cię przypadkiem nie byli pochowali w tym fraku, to byłbyś się nigdy z więzienia nie wydobył?

— Nie. Bo mój testament już wtedy był otworzony, stan mego majątku wiadomy, chcąc wydawać moje obligi, trzeba było użyć trzecich osób do tego: zgoła wszystko to było niemożebne...

— Teraz rozumiem, — rzekł Firlej, — w najlepszym razie, choćby nawet dowodów przeciwko tobie nie było, tylko samo podejrzenie, byliby cię drogą administracyjną wysłali na Sybir. Niepojęte-to rzeczy... Wiesz, my, którzy długo żyjemy na świecie i przypatrujemy się z uwagą rozmaitym kolejom ludzkiego życia, przychodzimy coraz więcej do przekonania, że cała filozofija praktyczna, cały nasz świecki katechizm zamyka się w tych słowach: Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi. A przecież od czasu do czasu zdarza się coś przed naszemi oczyma, coś jakby jakaś rosterka w powietrzu a w tej rosterce pokazuje się palec Boży, właśnie jak ten Bóg, który Mojżeszowi objawił się w krzu a który nas napomina, że za niektóre nasze uczynki jest kara albo nagroda już tutaj na ziemi.

— Tak, — odpowiedział mu Zaklika, — jest coś, czego nie możemy ująć naszemi zmysłami, ale to coś jest w nas samych a nie po za nami. Ja od czasu, kiedym doszedł do pełnoletności i objąłem zarząd mego majątku, miałem myśl, że w naszem położeniu, kto tylko może, powinien mieć trochę pieniędzy za granicą. Ta myśl trapiła mnie bezustannie jak zmora a od chwili, jakem się ożenił, już nie mogłem się jej pozbyć, aż pókim jej nie wykonał.

— Tę myśl — rzekł Firlej — miało u nas wielu innych ludzi, zwłaszcza z arystokracji, i wyszła wszystkim na dobre, ale dla ciebie się stała zbawieniem. Ale cóż się stało z Frygą?

Na to pytanie Zaklika spuścił głowę ku ziemi i rzekł:

— Nie wiem, bom go ani razu nie widział. Ale obawiam się, że go już nigdy nie obaczymy.

— I ja tak sądzę, — powiedział Firlej, — ale sam sobie winien...

(Ciąg dalszy nastąpi).

O odrodzeniu narodów w starożytnym i nowożytnym świecie

przez

ks. Jana Siemieńskiego.

(Ciąg dalszy).

Prokonsul Gellins chciał z filozofji praktycznej osiągnąć korzyści dla narodu i przybywszy do Grecji zgromadził wszystkich filozofów do Aten, namawiał ich, by, zaprzestawszy sporów, zgodzili się na jedną wspólną naukę i obiecał im w tym celu swoją protekcję. Cicero, opisując to zdarzenie, dodaje, że filozofowie sądzili, jakoby Gallius sobie z nich żartował i roseszli się, na nic się nie zgodziwszy. *Sapienti sat.*

8. Kończąc pierwszy rozdział wstępny, zdaje nam się potrzebnem zastanowić się pokrótce nad ekonomicznemi odrodzeniami się społeczeństwa starożytnego. — Chcąc świat ten zrozumieć pod jakimkolwiek względem, należy zwrócić uwagę, że w każdym narodzie starożytnym były dwie główne epoki. Pierwsza młodzieńcza, pełna wiary religijnej, siły moralnej i poświęcenia, a druga osłabienia tych sił i upadku coraz większego na całej prawie linji. Podział ten równie ważny jest do zrozumienia stosunków ekonomicznych jak i patrjotyzmu i moralności Bez tego podziału nie jeden historyk wyda się nam w sprzeczności sam ze sobą, gdy nie rozróżnimy słów jego odnoszących się do pierwszej epoki od tych, które malują drugą; zarzut ten i naszej mozajce mógłby być uczynionym

W pierwszej epoce znajdujemy niektóre odrodzenia; w drugiej, która wcześniej lub później się zaczyna, jest chylenie się do upadku i nawet genjusze, jak Juljusz Cezar, nie potrafią go zażegnać.

Pierwszą epokę Grecji pod względem ekonomicznym, odmalują nam Homer i Hezyod. Książęta równie jak i niewolnicy zajmowali się sprawami ekonomicznemi. Anchizes pasie trzody ojca, siedmiu braci Andromaki ginie pod ciosami Achilla pośród bydła, które paśli. Agamemnon i Achilles sami robią przygotowania do uczty. Hezjod w poemacie: „Dzieła i dnie“ wyświeca znaczenie pracy w życiu ówczesnych Greków: „Nic łatwiejszego, jak występek, droga doń prowadząca blizka jest i łatwa. Ale cnotę zdobywają ludzie trudem. Słuchaj tedy rad moich; pracuj a ukocha cię Cerera i zapełni stodoły twoje. Głód jest nieodstępnym towarzyszem próżniaka, którym bogowie i ludzie zarówno się brzydzą“.

Solon, chociaż pochodził z królewskiego rodu Kodrusa, sam zajmował się handlem oliwy, dając przykład życia pracowitego, jakiego jego prawa domagały się od każdego obywatela. Solon dokonał wielkiej reformy ekonomicznej, ratując społeczeństwo od zachceń komunistycznych, co lepiej obecnie poznanem zostało przez świeżo odkryte dzieło Arystotelesa o konstytucji ateńskiej. Profesor Cwikliński, zdając sprawę z tego odkrycia w towarzystwie historycznem lwowskiem, zauważył jednakowoż, że reformy Solona nikogo nie zaspokoiły i krótko trwały. Z historji wiadomo, że gdy Solon po 10 latach nieobecności powrócił do Aten, zaprzysiężone przez naród jego prawa były już w zapomnieniu. Ateny dostały się w ręce tyrana.

Posłuchajmy profesora ekonomji politycznej, którego dzieła uwieńczone były przez akademję francuzką: „W początkach społeczeństw starożytnych, gdy świat był blizkim jeszcze wielkich tradycyj moralnego życia ludzkości, prawo pracy powszechnie było jeszcze szanowane. Rasa Pelargów bardzo jest pracowita, wszędzie pozostawia po sobie ślady swojej zręczności w sztukach, podtrzymujących i upiększających życie. Z wyjątkiem Sparty, gdzie pycha utrzymywała w próżniactwie klasę panującą, a całą pracę spychała na niewolników, obywatele brali żywy udział w pracy, która posłużyła do rozwinięcia tej pomyślności materjalnej, bez jakiej umysł nie mógłby rozwinąć swobodnie wszystkich swoich darów. Tezeusz i Solon w prawodawstwie ateńskiem wysokie miejsce naznaczają pracy. Atyka stała się jedną z najżyźniejszych stron świata. Szczególne też zamiłowanie miał Ateńczyk w rolnictwie. Najszlachetniejsze rody, najwyższe umysły zajmowały się tą najzacniejszą gałęzią przemysłu.

Ale Grecja uległa niebawem nieuniknionemu w świecie pogańskiemu oddziaływaniu pychy i zmysłowości, rozwijających się odpowiednio do wzrostu pomyślności społecznej. Około czasów wojny peloponezkiej, spostrzegamy już w Atenach wyzwalanie się klas wolnych od pracy. Nieznacznie praca służebnicza zastępuje miejsce pracy swobodnej; próżniactwo opanowywa miastem. Rosła zniewieściałość, rosła i pycha, śmieszna już, bo bezsilna, a wraz z niemi wzrastało nieodłączne od nich próżniactwo i ubóstwo [1]).

Napróżno wołał Polybius: „Ludność cała pyszna, chciwa i próżniacza. Pierwszy lepszy nam powie, że jedynem na to lekarstwem jest poprawa obyczajów“. W sto lat później Sallustius najsmutniejsze wydaje o Grecji świadectwo. Koleje pracy były w Rzymie takie same jak w Grecji. W pierwszej epoce Rzymianin pracuje z tym samym heroizmem z jakim szedł na pole śmierci lub zwycięztwa. Uczucie obowiązku ożywia i podtrzymuje pracę w Rzymie Cyncynata i Regulusa; uczucie to było źródłem wszystkich jego wielkości: „Cała rodzina rzymska pracuje, mówi Perin. Patrycjusz życie swoje dzielił pomiędzy wojnę i rolnictwo. Uprawianie roli było zaszczytem i nie można było lepiej pochwalić człowieka, jak kiedy się o nim powiedziało, że był dobrym i pracowitym rolnikiem. Rzym, zachowując żywiej pomimo wszystkich obłąkań poganizmu, poczucie podań i cnót pierwotnych rodzaju ludzkiego, w pracy miał jedną z podstaw państwa i jeden ze środków swojej wielkości. Rzym, równie jak Grecja, stracił wśród pomyślności ducha zaparcia się, będącego, pomimo wszelkiego przez pychę skażenia, ostateczną sprężyną wielkości ludu rzymskiego“. Prawa licyniańskie dały silny popęd rolnictwu, ale było to w pierwszej dodatniej epoce, kiedy jeszcze miłowano pracę. Za Grachów, w dwa wieki później, już było inaczej. Tyberjusz Grachus przeczuwał, że prawo jego będzie bezskuteczne, jeżeli zepsutemu ludowi pozostawi się swobodne użycie ziemi; prawo jego zabraniało sprzedaży gruntu. Patrycjusze, chcąc zniszczyć dzieło Grachów udzielili wolność sprzedawania gruntów, a wskutek tego ziemia wróciła do rąk możnych, a rolnicy stawali się proletarjatem, żyjącym kosztem publicznym. Bogactwo niezmierne Rzymu było sztucznem, było owocem i nadużyciem dawnych cnót rzymskich i wyzyskiwaniem nieludzkiem połowy świata na rzecz jednego miasta. Zbiory Sycylji, Sardynji, Egiptu, Afryki, a nawet części Włoch, przechodziły do spichrzów rzymskich. Był to prawie socjalizm państwowy. Ma on swoich historyków, niepodejrzanych o stronniczość tendencyjną: Liviusa i Tacyta. Pierwszy z nich pisze, że Rzym przyszedł do takiego stopnia moralnego upadku, że nie mógł dłużej znosić ani swoich występków, ani ich lekarstwa. Pycha i zmysłowość zaraziły wszystko lenistwem i bezpłodnością. Italja była spożywcą, który nic już nie produkował. Do wojska wstępowali już ludzie z konieczności. Chciano, żeby praca była dziedziczną i jeżeli kto ucieczką usuwał się od ciężkiego dziedzictwa pracy bezpłodnej, bo wyzyskiwanej przez państwo, chwytano go jako zbiega i siłą publiczną napowrót osadzano przy warsztacie lub przy roli.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

[1]) Perin De la richesse, rozd. 8.

Ze Lwowa.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów 27 maja.

We czwartek, dnia 26 b. m, o godz. 4 po południu odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej walne zgromadzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich, pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli zostające. Zeszło się około 60 członków. Z przedstawicieli prasy miejscowej nie było nikogo, prócz sprawozdawcy krakowskiego *Kurjera Polskiego*, co sekretarz towarzystwa zanotował w protokóle obrad. Zgromadzenie zagaił dotychczasowy dyrektor stowarzyszenia, p. Michał Walichiewicz, poczem uczciwszy pamięć zmarłych członków i podniósłszy za sługi ś. p. sekretarza, Franc Piątkowskiego, powołał na gospodarzy zebrania pp. Kostiuka Jana i Flaczyńskiego Wilhelma. Ponieważ członkowie otrzymali drukowane sprawozdanie z trzydziestopierwszoletniej działalności dyrekcji, zwolniono wice-dyrektora p. Getritza Aleksandra od odczytania onego, poczem po odczytaniu sprawozdania z czynności za rok 1891 przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, sprawozdania komisji rewizyjnej z rachunków i wniosku o udzielenie dyrekcji absolutorjum. Towarzystwo to obrało sobie za zadanie zachęcanie do oszczędności i ułatwienie złożenia małemi wkładkami własnego kapitału, udzielanie członkom zaliczek zwrotnych za opłatą miernej prowizji, wzajemne wspieranie się radą, a niezwrotną zapomogą w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby, podług możności funduszów, wreszcie udzielanie stałej zapomogi dożywotnej członkom inwalidom i udzielanie stałego wsparcia po członkach rzeczywistych wdowom dożywotnie, a w braku tychże, sierotom do ukończenia 15 roku życia, najmłodszej z rodziny. Fundusze Towarzystwa dzielą się na zaliczkowy, rezerwowy, inwalidów i familijny do wspierania wdów i sierót i tworzą się z taks wpisowych, wkładek członków, z udziałów, prowizyj od kapitałów zakładowych i innych datków. Fundusz zaliczkowy wynosi kwotę 9,644 złr. 20 ct., rezerwowy 12,981 złr. 28 ct., inwalidowy kapitału żelaznego 4,150 złr. 58 ct i 9,300 w papierach wartościowych, fundusz familijny kapitału żelaznego 3,271 złr. 17 ct. i 13,700 w papierach wartościowych Stan wszystkich funduszów z końcem 1891 roku wynosi 31,285 złr. 08 ct. i 23,000 w papierach wartościowych. Po udzieleniu absolutorjum wniósł p. Wojciech Früanff o zniżenie stopy procentowej od udzielanych członkom zaliczek z 8% na 7%, po przemówieniu jednakże p. Platowskiego Stanisława który ofiarował się zrzec 4% dywidendy od udziałów, byle członkowie mogli najmniejszy % zaciągać pożyczki, by pomoc wzajemna nie przybrała charakteru żydowskiej instytucji finansowej, zgromadzenie uchwaliło obniżyć stopę procentową do 6%. Na dodatkowy wniosek p. Niemczynowskiego Stanisława, uchwalono wypłacać od udziałów nie 4 lecz 3% stałej prowizji. Postanowienie o stopie 6% obowiązuje od dnia uchwały, zaś o 3% stałej prowizji od udziału po nad 10 złr. wstecz, od 1 stycznia 1892, tj. od początku roku administracyjnego. Następnie uchwalono użyczanie pożyczek do wysokości 1,500 złr. za dwoma poręczycielami, zaś pożyczki do 500 złr. za jednym. Dotychczas było 300 złr.

Do dyrekcji wybrano Walichiewicza Michała, Getritza Aleksandra i Mikulińskiego Bolesława. Do wydziału wszedł poseł Niemczynowski Stanisław, w miejsce ustępującego Czernickiego Józefa. Po wyczerpaniu punktów porządku dziennego zamknięto posiedzenie jawne, poczem na posiedzeniu tajnem uznano inwalidą krawca Moszyńskiego Karola. Szczęść Boże tak pożytecznej i wzniosłej instytucji!

Następnie pojechałem na Wysoki Zamek, gdzie odbywał się festyn na dochód wdów i sierót pod opieką Towarzystwa św. Salomei zostających. Wypadł nadspodziewanie świetnie. Pierwszy dzień ładnej pogody wyludnił Lwów. Wiele osób pojechało na wycieczkę do Winnik, Lisienic i t. p. — Izrael zaś do Zimnej wody Rudna.

Sprawa wyborcza dotychczas nie skończona i wybór prezydenta jeszcze się nie odbył, rządzi więc dalej prezydent Mochnacki, pełen poświęcenia i starań o dobro miasta.

Na cele „Sokoła“ lwowskiego wyasygnował p. prezydent tymczasowo kwotę 2000 złr.

Wczoraj otrzymał wydział „Sokoła“ telegram z Pragi, że zabronił rząd Związkowi Sokołów czeskich występywania korporacyjnego na Zjeździe Sokołów we Lwowie, tudzież, że i Czechom zniżki kolejowej odmówiono.

Mimo to wszystkie towarzystwa Sokole przyjadą i Zjazd zapowiada się nadzwyczaj świetnie.

Szlachetnie i po polsku myślący obywatele oburzają się na postąpienie krakowskiej Rady miejskiej z mistrzem Matejką.

Prasa tutejsza zachowała się wobec tego oburzającego faktu indyferentnie, a *Kurjer Lwowski* wprost wstrętnie, jeden *Przegląd* powtórzył z waszego pisma artykuły tej sprawy dotyczące.

Mimo rozporządzenia magistratu, by psy chodziły w kagańcach, mało kto pojmuje właściwy cel tego rozporządzenia i skoro rakarz przestanie łowów po ulicach, właściciele zdejmują psom kagańce. Należałoby pouczyć warty policyjne, by przyszły w pomoc uchwale magistratu, zwłaszcza, że wścieklizna (rabies canina), szerzy się coraz bardziej, a tutejsza akademja weterynaryjna za mało jest uposażona, by utrzymywać na klinice psy podejrzane, zwłaszcza, że brak miejsca i poparcia

Groźna sytuacja polityczna i finansowa w Serbji.

(List „Kurjera Polskiego“.)

Białogród, dnia 28 maja.

Horyzont polityczny na półwyspie bałkańskim nagle się zaciemnił. Wprawdzie dotychczas nie zwracała uwagi prasa europejska na groźną zaiste sytuację, jaka się tutaj w ostatnich dniach wytworzyła, jednak ignorowanie takie rozmyślne, czy nierozmyślne faktycznego stanu rzeczy nie zmieni.

Stosunki pomiędzy Serbją a Bułgarją, zaostrzają się coraz bardziej. Dzięki systematycznemu drażnieniu ludności wieściami częstokroć fałszywemi, które część prasy serbskiej rozsiewa, doszło rozdrażnienie umysłów do tego stopnia, iż dziś mówi się tutaj o wojnie z Bułgarją, jakoby o rzeczy, której lada chwila należy się spodziewać. Rząd serbski oddawna systematycznie pracuje nad tem, aby w ludność wpoić przekonanie, że Bułgarja chce napaść Serbję.

Serbskie dzienniki podają co chwila zatrważające wieści o nowych ruchach wojsk bułgarskich, o zbrojeniach się, oraz o tem, że dziś już stoi w pogotowiu wojennem 85 tysięcy piechoty bułgarskiej zgromadzonej nad granicą serbską.

Tem pogotowiem wojennem Bułgarów tłómaczy rząd gorączkowy pospiech w zbrojeniach, które przedsięwziął ostatnimi dniami.

Rozsądniejsza część prasy serbskiej, jak *Videlo* i *Odpor* potępiają zachowanie się rządu. Oba pisma zwracają się zwłaszcza przeciw zamiarowi urządzenia wielkich manewrów serbskich, mających się odbyć nad granicą bułgarską Manewra te będą prowokacją, która może mieć następstwa nader smutne.

Przygotowania, jakie pod ich pretekstem się czynią, ruch na kolejach żelaznych sprawia na widzu wrażenie, jakoby Serbja znajdowała się rzeczywiście w przededniu wojny.

Dziś znowu nadeszły z Bułgarji wieści o nowych zbrojeniach i ruchach wojsk bułgarskich, którym to wieściom zupełną dawała wiarę tak ludność, jak i sfery rządzące Sprawiły one wrażenie ogromne.

Pewna osobistość, mająca styczność z kołami rządzącemi, zapewniała mnie, iż tutejszy poseł austrjacki miał zakomunikować Pasiczowi, że Kalnoky wyraźnie ostrzegał Stambułowa przed wszelkimi krokami awanturniczymi. Stambułow miał mu odpowiedzieć, że na niezawisłości Bułgarji w równym stopniu zależeć musi trójprzymierze, że trójprzymierze z pomocą Bułgarji musi pospieszyć; dalej, że stosunki obecnie panujące i niepewność sytuacji są niemożliwe. Dlategoto rząd bułgarski chce bądźcobądź położyć wszystkiemu koniec.

W tych dniach otrzymały *Narodne Novine* korespondencję z Sofji, w której się autor uskarża na prześladowania Serbów ze strony rządu Rząd odbywa ustawicznie rewizje listów nadchodzących z Serbji. Korespondent potwierdza też wieści o nagromadzeniu wojsk bułgarskich pomiędzy Caribrodem a Widyniem.

Niemniej niepewną od sytuacji politycznej jest tutaj i sytuacja finansowa. Wyżej przytoczony dziennik serbski *Odpor* zapowiada, że Serbja w lipcu r. b. procentów długu państwowego spłacać nie będzie. *.tcz.*

Nowe zwycięztwo LORDA SALISBURY'EGO.

(List „Kurjera Polskiego“).

Londyn 29 maja.

W angielskiej izbie niższej toczyły się rozprawy nad projektem rządowym, który nadaje Irlandji autonomię

Projektem tym chciał Salisbury zaszachować Gladstone'a, który na pierwszem punkcie swego programu postawił także samorząd Irlandji.

Projekt Salisbury'ego który na piątkowem posiedzeniu izby przeszedł w drugiem czytaniu większością 96 głosów, różni się bardzo od projektowanego „home rule“ Gladstone'a; to też znalazł on w obozie liberalnym stanowczych przeciwników Projekt rządowy zwalczali także sami Irlandczycy, ponieważ nie daje on im żadnej gwarancji, iż ich życzeniom uprawnionym stanie się zadość. Według projektu większości sejmowej w przyszłym sejmie irlandzkim nie przysługiwałoby prawo uchwalania ustaw, któreby Irlandję wyzwalały z pod teroryzmu angielskich lordów i mniejszości protestanckich Anglików, mieszkających w Irlandji.

Przeciw projektowi przemawiali Morley i Gladstone.

Ostateczny rezultat głosowania świadczy jednakowoż o tem, iż wśród liberałów angielskich znajduje się wielu, którzy nie życzą zupełnej dla Irlandji autonomji, gdyż podczas głosowania stanęło wielu po stronie Salisbury'ego.

Głosowanie to przyczyniło się znowu w znacznej mierze do ożywienia wiary konserwatystów w ich przyszłe zwycięztwo.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

(×) *Ołtarzyk codziennego i całorocznego nabożeństwa, przez ks. Jana Brzozowskiego, S. P. Kraków. Nakładem autora 1892, str. 845.*

Trzy części zawiera ta książeczka: Cz. I, do str. 242, obejmuje nabożeństwa tygodniowe, na które składają się psalmy, litanje, modlitwy okolicznościowe i odpustowe — wyjęte z dzieł św. Liguorego, św. Bernarda, ś. Franciszka Salezego, Augustyna, Grzegorza i Katarzyny Genueńskiej i t. p. Nadto jest tu gruntowna, piękna nauka o Sakramentach śś. i przygotowanie do ich przyjęcia. Część II jest właściwie małym polskim Mszałem; zawiera bowiem nabożeństwa tj. Msze św. i nieszpory na cały rok kościelny z wszystkiemi jego uroczystościami, a co ważniejsze jeszcze, wszystkie ceremonje liturgiczne, jak poświęcenie popiołu, palu, ognia, wody, paschału, obrzędy W. Tygodnia, procesje wraz z wykładem znaczenia tych wszystkich ceremonij i sakramentaliów. Wreszcie część ta pożyteczną być może i dla kapłanów, bo zawiera Ewangelje i Lekcje na wszystkie niedziele i święta całego roku. Część trzecią stanowi wybór najpiękniejszych pieśni. Autor tej książeczki, tak obfitej treścią i doborem a pięknej formą i stylem, nie jest nowicjuszem na polu literackiem. Wydał on już poprzednio 2 książeczki: „Ciche westchnienia“ i „Pokarm anielski,“ lecz „Ołtarzyk“ ze względu na bogactwo treści zaspakającej wszystkie potrzeby modlących się, jest najpiękniejszym owocem pracy Czcigodnego Autora.

Kronika zamiejscowa.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* Handel Mazurami już się rozpoczął. Przedwczoraj przybył do Czerniowiec faktor Wolf Schmierer z Załucza, wiodąc do Rumunji 43 Mazurów z rodzinami, których tam zaprzedał do roboty. Wachmistrz policji Janowicz zabrał ich do magistratu, gdzie z każdym spisano protokół, dowodzący, iż ciemni ci ludzie zostali poprostu zaprzedani. Po tym akcie Mazury zniknęli z miasta i udali się do Rumunji. Przeciw faktorowi wdrożono dochodzenie karne.

KURJER POZNAŃSKI.

* We środę d. 1 czerwca grono pań poznańskich urządza w publicznym ogrodzie podwieczorek na korzyść prywatnej nauki języka polskiego dla tutejszych dzieci szkolnych. Fakt świadczy o patrjotyzmie pań poznańskich i dobrej ich woli.

* Z Kwidzynia donoszą: Dotychczasowy dyrektor seminaryjny dr. Otto został stanowczo mianowany inspektorem szkolnym. Już donosiliśmy, dr. Otto urodzony katolikiem, odczepił się od kościoła, przystępując do sekty starokatolików, a w końcu przeszedł do protestantyzmu! Pod kierunkiem tego p. inspektora wychowywać się ma dziatwa katolicka!

* Bank ziemski zakupił dobra Markowiec (pow. średzki), 523 hek. wielkie i zamyśla je rozparcelować.

* W Mechowie znalazł gospodarz Pielucha na gruncie swoim pieniądze starożytne w trzech glinianych garnkach Niektóre są z roku 1612.

KURJER WARSZAWSKI

* Piszą z Łodzi, że w gronie miejscowych fabrykantów powstała myśl urządzenia wystawy wyborów łódzkich, naprzód w Moskwie a później w Petersburgu. Fabrykanci jednak nie ograniczą się na tem, lecz mają zamiar wezwać do udziału w wystawie także fabrykantów ze Zgierza, Pabianic, Zawiercia i innych.

* Ostatecznie rząd rosyjski przeprowadził owo wielkie k a s i e n n o j e święto, mniemanego jakoby 900-lecia zaprowadzenia prawosławia w Eparchji wołyńskiej. Uroczystości towarzyszyły podobno oddziały dragonów czy też kozaków. Bardzo słusznie, wszak głoszono wszem wobec i każdemu z osobna, że to pamiątka ośmiowiekowa, i że całe państwo, wszystkie jego warstwy, przyjmują w niej udział.

I na Podlasie w samym celu głoszenia wielkiego faktu, wybrał się Archirej Flawian, ale cóż kiedy unici przed wielkim misjonarzem uciekali w lasy. Odprawiał on wprawdzie w kościołach zamienionych na cerkwie nabożeństwa — parafian jednak jakoś zebrać nie mógł i ostatecznie misja zrobiła wielkie fiasko. Z tego względu *Graždanin* głośno domaga się, aby raz wziąć się na ostro, bo te pisaniny kancelaryjne na nic się nie zdadzą

KURJER WIEDEŃSKI

* W Wiedniu odbywa się zjazd piekarzy, w zjeździe przyjęło udział 70 cechów. Między projektami programu znajduje się wniosek przeprowadzenia dyskusji nad potrzebą zapobieżenia fałszowaniu produktów żywności.

KURJER BERLIŃSKI.

* Głośny filozof i estetyk niemiecki, Maurycy Carrière, profesor wszechnicy w Monachjum, obchodził temi dniami rzadką uroczystość: oto zaczął setne półrocze swych wykładów, rozpoczętych w Giessenie. W dziejach uniwersyteckich jest to wypadek istotnie wyjątkowy.

* Broszura, którą wydał Ahlwardt, nosząca tytuł „Judenflintu“ została skonfiskowaną.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Słynną śpiewaczkę Patti, przyjmował prezydent Harryson, wyprawiwszy z okazji jej przybycia do Nowego Jorku bankiet. W bankiecie wzięło udział 3000 dam.

Kronika polityczna.

W i e d e ń 30 maja. W komisji walutowej zaznacza Eim, iż Czesi prawa stanowienia o monecie nie przyznają Radzie Państwa. Bicie monety jest *regale* korony czeskiej, w sprawach monetarnych kompetentnym jest sejm prazki. Dopiero na schyłku XVIII w przy oporze stanów czeskich poczęły stany wiedeńskie zajmować się monetą. Z boleścią Czesi widzą, iż istnieje systematyczna dążność do zacierania pozostałych śladów czeskiego prawa państwowego. Jednym z objawów tej dążności jest pominięcie napisu: „król czeski“, z projektowanych monet. Natomiast znalazły się na przyszłej koronie słowa: „imperator et rex“, sprzeczne z konstytucją, a nasuwające myśl o zupełnem oddzieleniu Węgier od Austrji. Tak także korona cesarska, jaka ma być rytą na monetach, jest czysto fikcyjną i nie ma żadnej tradycji za sobą. Czesi woleliby widzieć zamiast niej historyczną królewską koronę czeską, przynajmniej na tej części monet, która krążyć będzie w Czechach. Głosować będą Czesi przeciw przedłożeniu, skoro jednak zostanie większością głosów przyjętem, wezmą udział w rozprawach szczegółowych. Mówca jest zwolennikiem waluty złotej, atoli nie przeocza dobrych stron bimetalizmu i bynajmniej nie przeczy, iż i przy podwójnej walucie j e d e n metal jest właściwym miernikiem wartości, z tą wszakże różnicą, iż raz złoto, raz znowu srebro. Lekceważyć nie należy faktu, iż produkcja złota upada Ważne więc byłoby ustosunkować raz srebro do złota. Stosunek 15½ : 1 jest przestarzały. Nie wiele jednak pokłada mówca nadziei w konferencji międzynarodowej. Waluta papierowa, nieoparta na rzeczywistych zapasach metalu, jest uprawnionem fałszerstwem monety. Dlatego mówca jest za natychmiastowem wprowadzeniem złota z prawem wolnego bicia złotej monety. Tak postąpiła Ameryka i w ten sposób puściła w obieg, w ciągu lat dwudziestu, około 600 miljonów dolarów. — Ustanowienie prawnej relacji, to jest nadanie papierowej koronie stałej wartości, odpowiadającej pewnej wadze złota, jest już krokiem naprzód. Korona lekka jest sprawiedliwszą, niż ciężka. Wierzyciele i tak zyskują około 20 prc., otrzymując ją zamiast srebra. — Urzędnicy i robotnicy tracą, ale raz ceny towarów nie odrazu pójdą w górę, powtóre różnica nie przewyższa jednego halerza na koronę, wreszcie podniesienie ogólne dobrobytu, wyższy zysk przy eksporcie, obfitszy napływ podatków, to wszystko złożyć się musi na podwyższenie z czasem płac urzędniczych i łonu roboczego. Nie godzi się mówca na odroczenie wypłat gotówką, pożyczkę: jej rozdział w stosunku 70 : 30. Oświadcza się za srebrnym kurantem, a przeciw srebrnej koronie, która zresztą nie ma nawet pół wagi srebrnego guldena. — Kończy oświadczeniem, iż Czesi są przeciwni przedłożeniu, aby nie dawać nowych środków w ręce rządu, któryby użył ich przedewszystkiem przeciw Czechom. Być może, że już wkrótce zażąda czeska opinja publiczna jednomyślnie, aby przedstawiciele narodu czeskiego opuścili piekącą stopy ziemię wiedeńską.

B e e r i N e u w i r t h interpelowali ministra w sprawie leżących zapasów złota, kurantów w srebrze, wreszcie, czy zawartą została szczegółowa umowa z rządem węgierskim, co do wykupa papierów i roli srebra w przyszłym systemie monetarnym. Po odpowiedzi ministra, przemawiał Peez gorąco za przedłożeniem. Państwo zyska dużo przy konwersjach, a niemniej zyskają właściciele kapitałów, umieszczonych na hypotece. Mówili jeszcze: Heilsberg i Schaup, poczem Plener, w imieniu lewicy, zalecał jak najszybsze wypłaty gotówką, wykupno papierów srebrem, przyczem nie potrzebaby więcej srebra, ponad 80 miljonów złr. — Nieufność, z jaką opinja odnosi się do przedłożenia, pochodzi ztąd, iż jest do niego nieprzygotowaną dostatecznie, ale także, przyznać należy, z powodu wysokiej relacji. Faktem jest, iż podjęte były operacje finansowe, celem wywołania zniżki guldena papierowego przez poszukiwanie dewiz londyńskich na targu — Plener oświadcza się przeciw koronie, która cen nie obniży, a wprowadzi zamęt w stosunki gospodarcze. — Minister oświadcza, iż wniosek wykupna papierów podda ściślej rozwadze. Nieoględnego podjęcia wypłat w gotówce wystrzegać się należy w sytuacji politycznej, w jakiej znajdują się Austro-Węgry. Zawiklania wojenne mogłyby sprowadzić nawet zawieszenie wypłat.

Posiedzenie trwało przez przeciąg czterech godzin.

W i e d e ń 30 maja. Koło polskie obradowało w sprawie „Sokołów“ i nad ustawą o przemyśle budowlanym Prezes Jaworski składał sprawozdanie z audjencji u prezesa ministrów. Uchwalono interpelacji w Izbie nie wnosić, natomiast złożono 600 złr. na ręce posła Lewickiego dla „Sokołów“.

Z kolei nastąpiła dyskusja nad ustawą o przemyśle budowlanym. P. Chrzanowski wniósł, aby Koło przyjęło bez zmiany wnioski dotyczące komisji własnej z tym warunkiem, że, gdyby pełna Izba odrzuciła te wnioski, Koło głosować będzie przeciw całej ustawie.

P. Potoczek przemawiał za wnioskiem p. Rutowskiego; p. Lewakowski obstawał przy zmianach, które proponował skutkiem otrzymanych petycyj ze strony stowarzyszeń; p. Rozwadowski popierał wnioski Lewakowskiego i Rutowskiego; Skarzewski przemawiał za zmianami, uchwalonemi przez komisję Koła. P. Rutowski twierdził, że reforma dotycząca nieodzowną jest dla miast, lecz szkodliwą dla włości Sejm galicyjski nie mógł dotychczas zgodzić się na ustawę budowniczą dla wsi i miasteczek, a my gotowiśmy jeszcze przemycić taką ustawę *via* Wiedeń. P. Płażek, jako sprawozdawca, przemawiał za wnioskiem komisji Koła. Przy głosowaniu odrzucono wniosek Rutowskiego, domagający się wykluczenia wsi i miasteczek od ustawy budowniczej i przyjęto wnioski komisji, które żądają jedynie ulg dla wsi i miasteczek, za pośrednictwem władzy udzielania licencji zastrzeżonej namiestnictwu i wydziałowi krajowemu. Koło czyni zawisłem głosowanie swoje za całą ustawą od przyjęcia poprawek rzeczonych.

W i e d e ń 30 maja. Kancelarja cesarska odpowiedziała odmownie na prośbę Rumunów. Charakterystycznem jest, iż Lueger nie przybył na zapowiedziane zebranie do ratusza, a także jego ściślejsi zwolennicy wstrzymali się od udziału w zamierzonej uroczystości. Natomiast przybył Schneider. Skoro komisarz policji Geyer rozwiązał wiec na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach, wzniósł Schneider okrzyk na cześć cesarza, poczem uczestnicy opuścili salę ratuszową i zebrali się niebawem w kasynie Elterleina. Tu bezzwłocznie poczęto hektografować zaproszenia, a nazajutrz o 9-tej z rana nieco mniej licznie zebrali się Rumunowie i antysemici w kasynie Elterleina. Porządku pilnowali komitetowi antysemiccy.

P r a g a 30 maja. W Karolinenthal przemawiał prof. Braf, poseł z większych posiadłości. Młodoczesi celu nie osiągnęli, owszem panem sytuacji został Taaffe. Taaffemu udało się stworzyć koalicję trzech klubów, pozyskać lewicę i nakłonić ją do polityki drobnych ustępstw (Brosamenpolitik). Przez niezwoływanie sejmów zabagnił Taaffe tyrolski wniosek szkolny i zdołał przeprowadzić ugodę polsko rusińską. Mówca radzi młodoczechom połączyć się z staroczechami, ale na podstawie programu staroczeskiego.

R z y m 30 maja. Dziś rano oświadczył Giolitti w pełnej Izbie, iż król nie przyjął dymisji gabinetu, i wzywa Izbę, aby uchwaliła prowizoryczny budżet na 6 miesięcy. Pomimo wszczęcia uczczenia dyskusji nad tem oświadczeniem, za radą Rudiniego, który zalecał rozwagę, Izba obradowała spokojnie nad traktatem handlowym z Szwajcarją. W prasie zawrzała gwałtowna kampanja przeciw gabinetowi. Obiega pogłoska, iż Zanardelli będzie głosował przeciw prowizorjum, pogłoska ta jest fałszywą, tak bowiem Zanardelli jak nawet Crispi znali ewentualność prowizorjum i godzili się na nią. Jutro wniesie Giolitti projekt prowizorjum budżetowego. Izba zostanie rozwiązaną. Wybory odbędą się 23 czerwca, ściślejsze wybory 30 czerwca. Te ostatnie wiadomości nie są pewne, termin bowiem wyborów nie został dotychczas uchwalony. Crispi miał oświadczyć, iż odtąd z a b ł y s n ą d l a W ł o c h j a ś n i e j s z e d n i e. — Crispi miał 27 b. m. mowę w Palermo przy sposobności odsłonięcia pomnika Garibaldi'ego. Obwiniają mię — mówił były prezydent ministrów — o manją wielkości, ponieważ chciałem, podobnie jak Garibaldi, Włoch potężnych, ale manja wielkości jest grzechem pierworodnym wszystkich polityków patrjotów, począwszy od Mazziniego. 31 miljonowe Włochy, gdyby własnowolnie usuwały się na plan podrzędny, byłyby istotnie wyrażeniem geograficznem. Mowa wywarła silne wrażenie.

Kronika ekonomiczna.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 14 maja do 21 maja b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9·40 do 9·65, żyto 8·15 do 8·50, jęczmień browarny 7·25 do 7·40, pastewny 6·35 do do 6·75, owies 7·15 do 7·50, hreczka 9·50 do 11 —, kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 6·75, nowa 6·— do 6·30, groch do gotowania 8·50 do 10 —, pastewny 6·50 do 8·25, fasola —·— do —·—, bobik 6·75 do 8·25, wyka 5·— do 6·25, koniczyna 50·— do 70·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rosyjski 28 — do 29·—, anyż płaski 32·— do 33·—, kminek 20·— do 21·—, rzepak zimowy 9·75 do 10·25, rzepak letni —·— do —·—, nowy —·— do —·—, lnianka 8·— do 8·25. nasienie lniane 10·75 do 11·—, chmiel nowy 107·— do 116·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 51·15 do 51·50.

Lwów 30 maja 1892.

Pszenica 9·— do 9·25; żyto 7·80 do 8.20; jęczmień (browarny) 6·— do 7·25; owies 7·— do 7·50; rzepak nowy 9·50 do 10·—; groch 6·50 do 10·—; wyka 5·— do 6·— lnianka 7·— do 8·—; bób 4·— do 4·50; bobik 6·75 do 7·25; hreczka 9·50 do 11·50; koniczyna czerwona 50·— do 60·—; kon. biała 50·— do 60·—; szwedzka 50·— do 70·—; kminek —·— do —·—; anyż 28·— do 30·—; kukurudza 6·10 do 6·30; chmiel nowy (60 kilo) 60·— do 70·— spirytus (bez podatku) 13·75 do 14·50.

Usposobienie mdłe, tendencja zniżkowa.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś św. Nikodema; jutro: św. Blandyny i Eugeniusza.

Rocznice.

Panowanie Bolesława Wstydliwego, było pełne klęsk i zawichrzeń, a szczególniej napad Tatarów zniszczył Polskę. Po klęskach dźwiga się zwykle duch rycerski w narodach nie strawionych zepsuciem, to też i po tatarskim pogromie, skrzepiła się Polska do nowych zapasów i *dnia 1 czerwca 1263 r. zdobył Bolesław Wstydliwy Podlasie* na Jadźwingach, złamawszy ich na zawsze w bitwie pod Zawichostem.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 1 czerwca.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. *Collegium physicum.* Sala wykładowa prof. Łazarskiego.

O godzinie 7 wieczorem posiedzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Sala laboratoryjna prof. Rostafińskiego w ogrodzie botanicznym.

O godzinie 7 wieczorem próba jeneralna ćwiczeń jubileuszowych członków „Sokoła" w gmachu tegoż.

O godz. 7 i ½ wieczorem pierwsze przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Czwartek 2 czerwca.

O godzinie 5 popołudniu posiedzenie Rady miejskiej.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Piątek 3 czerwca.

O godzinie 6 tej wieczorem pogadanka w „Związku literackim".

O godzinie 7 wieczorem „Wieczorek Moniuszkowski" w Towarzystwie muzycznem.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.

Sobota 4 czerwca.

O godzinie w pół do 8 rano przyjazd „Sokołów czeskich i morawskich". Powitanie na dworcu głównym.

O godzinie 8 rano wyjazd krakowskich „Sokołów" do Lwowa.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Niedziela 5 czerwca.

O godzinie trzy kwadranse na 2 po południu wyjazd do kopalń w Wieliczce.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 2 czerwca, o godzinie 5 po południu. Na posiedzeniu tem zadecydowaną ma być ostatecznie kwestja, czy przedsiębiorstwo teatralne w nowym teatrze prowadzone ma być we własnym zarządzie gminy, czy też oddane w dzierżawę.

Z Uniwersytetu. Wybór rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1892/3, odbędzie się w sobotę, dnia 4 b. m. o godzinie 12 w południe. Imatrykulacja uczniów Uniwersytetu, wpisanych na bieżące półrocze letnie, odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m.

Powtórnie udajemy się do Szanownej Publiczności z prośbą w imieniu opuszczonej i nieszczęśliwej żony eks-budowniczego N. (ul. Krowoderska, l. 15), dotkniętego oddawna pomięszaniem zmysłów. Rzecz zdumiewająca, że nieszczęśliwy ten człowiek choć lat 23 mieszkał w Krakowie, dziś nawet w szpitalu nie może znaleźć przytułku, tak, iż o przyjęcie go trzeba było pisać do Wydziału krajowego, choć rezultat jeszcze niewiadomy. Żona, zajęta chorym, cierpiącym często gwałtowne nawet napady, nie jest zdolna zgoła pracować, ztąd nędza tem straszniejsza panuje. Datki nawet najmniejsze przyjmuje na ten cel Administracja *Kurjera Polskiego* ul. Florjańska l. 28, a otrzymane bezzwłocznie ogłasza i doręcza nieszczęśliwym małżonkom.

Ślub. W kościele św. Barbary o 7 godzinie wieczór, ksiądz rektor Spis pobłogosławił związek małżeński między p. Józefem Kwicińskim, urzędnikiem krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezp. a panną Marją Zgórską, córką ś. p. Jana Zgórskiego, wygnańca z r. 1831 i ś. p. Ludwiki z Pellerinów Zgórskiej.

Z „Sokoła". Wydział „Sokoła" na wczorajszem posiedzeniu postanowił wysłać p. Antoniego Piotrowskiego do Oświęcimia, celem powitania „Sokołów" czeskich, jadących do Lwowa na zjazd jubileuszowy „Sokołów" polskich.

Sprawa budowy nowych gmachów szkolnych w Krakowie postąpiła już o tyle, że zebrane sekcje: ekonomiczna, skarbowa i szkolna na ostatniem swem posiedzeniu przyjęły względnie oferty pani Barabaszowej i p. Wentzla, pragnących oddać swe grunta pod budowę nowych gmachów. Sekcje z ostatnią decyzją w tej sprawie wstrzymać się muszą do czasu uchwały Rady szkolnej krajowej, która postanowi ile są żni ma się zakupić z każdego gruntu i za jaką cenę takowe mają być nabyte.

Droga między zakładem Helclów a wałami, dotychczas otwarta dla publiczności, chętnie tam używającej spaceru, obecnie ścieśnioną została. Oto jakiś werkmistrz, czy dróżnik, ogrodził sobie palami kawał drogi długości mniej więcej stu kilkudziesięciu, a szerokości kilkunastu kroków. — Zwracamy na fakt ten uwagę władz miejskich.

Ruch ludności m. Krakowa za czas od 15 maja do 21 b. m. Małżeństw ogółem zanotowano 18, z tego 3 w kościele WW. Świętych, 3 w kościele N. Marji Panny, 1 u św. Szczepana, 2 u św. Florjana, 5 u św. Mikołaja, wreszcie w gminie izraelickiej zawarto 4 małżeństwa. Urodzeń zapisano ogółem 63. Z tego dzieci katolickich 41, wyznania mojżeszowego 22. Skonów przypadło na ubiegły tydzień 47. Największą liczbę ofiar zabrała gruźlica (10), następnie zapalenie płuc (9), dalej dławiec i błonica (4), nieżyt żołądka (3), dur brzuszny (2), inne przyczyny ofiar (18).

Nasz przemysł. Zauważyliśmy w tutejszych handlach papieru korespondentki z kolorowanemi widokami Krakowa, Wawelu, kopca Kościuszki i t. p. Całość przedstawia się ładnie. A jako przemysł rodzimy zasługuje na poparcie.

Skrapianie chodników. Obwieszczeniami, rozlepionemi po rogach ulic, przypomina magistrat właścicielom realności obowiązek skrapiania chodników, ścieków i ulic. W czasie panującej posuchy i upałów, skrapianie odbywać się ma trzy razy dziennie, o godzinie 5 rano, o 1 w południe, i o 5 po południu. Nie stosowanie się do przepisów obowiązujących w tej mierze, pociąga za sobą karę od złr. 1 do 100 złr.

Z teatru. *(j. ł.).* W dniu wczorajszym żegnaliśmy naszego gościa pannę Helenę Marcellównę i miejscowych artystów dramatu, którzy rok rocznym zwyczajem opuszczają Kraków na trzy letnie miesiące. Odegrano „Naszych najserdeczniejszych" Wiktoryna Sardon... „Najserdeczniejsi" — Któż ich nie zna... Kto ich nie ma... Galerja przedstawiona tak świetnie i charakterystycznie obłudników, którzy szafując wyrazem „przyjaciel", w zimnem swem sercu na dnie swej próżnej czaszki pielęgnują z pietyzmem — egoizm i zazdrość — dwa „piękne" uczucia, znalazła doskonałych impretatorów w naszych artystach. Panowie Siemaszko, Rygier i Stępowski z humorem przez cztery akty męczyli nieszczęśliwego Łucjana (p. Wernera) a do ciągłego śmiechu pobudzali publiczność. Na osobną i zaszczytną wzmiankę zasługuje p. Śliwicki, jako Maurycy (również jeden z „najserdeczniejszych"). Młody ten artysta odegrał rolę Maurycego po raz pierwszy — a odegrał ją z zapałem, niekłamanem uczuciem — z niezaprzeczonym talentem. W akcie czwartym, w scenie schadzki z Cecylją Maurycy był prawdziwie namiętnym dwudziestopięcioletnim młodzieńcem, który po za chwilą szału nic nie widzi i nic nie chce wiedzieć... Pan Sobiesław i panna Trapszówna tworzyli doskonałą parę.

Panna Helena Marcellówna odegrała Cecylję — tak jak ona tylko potrafi... po mistrzowsku. Bukiety, kosze kwiatów, wieńce laurowe i oklaski rzęsiste były najwymowniejszym dowodem, jakie uznanie i jaką sympatję publiczności znakomita artystka w Krakowie pozyskała... Takich oklasków szczerych... długotrwałych nie słyszeliśmy dawno w teatrze. A jednogłośnie wyrzeczone przez publiczność zebraną na końcu przedstawienia słowo „do widzenia" powinno być najwymowniejszym wyrazem dla naszego gościa sceny jej gry i talentu...

Ostatnia moda wlokących się sukien damskich, należy do owych kaprysów wszechpotężnej pani-mody, za którymi nie przemawiają ani względy estetyczne, ani tembardziej higjeniczne, jednak przyjętych z całym zapałem przez nasze panie... Mniejsza już o to, że moda sukien powłóczystych zakrawa na odcień (jakby tu grzecznie powiedzieć) na odcień nieposzanowania nieraz drogich materyj — mniejsza o to — nie o tem mówić chcemy. Pragniemy tylko zwrócić uwagę pań, hołdujących tej modzie, że sobie samym, a przedewszystkiem swoim dzieciom niesłychaną wyrządzają krzywdę. Zaledwie kilka dni mamy pogodnych, a pomimo pilnego skrapiania dróg, niepodobna niemal obecnie przejść przez plantacje, tumany kurzu wznoszą się, utrudniając przechadzkę po świeżem powietrzu.

Litość bierze, gdy się patrzy na dzieci, zmuszone oddychać takiem powietrzem. Prosimy tylko zwrócić uwagę, ile pyłu wznosi się za każdą długą suknią. Pył ten porywa bakterje — przedewszystkiem gruźlicze i te, dostając się do płuc, narażają organizmy ludzkie (przeważnie młode) na tę straszną chorobę. Prócz tego sam pył gdyby nawet był czysty, ogromną wyrządza szkodę. Wobec tego gdy dorośli sami o siebie dbać mogą, musimy wziąć w obronę młodziutkie pokolenie i albo zwrócić uwagę, aby dla świeżego powietrza gdzieś daleko za miasto, w ustronie pokryte trawą wysyłać je, albo zamknąć niektóre partje plantacyj i przeznaczyć wyłącznie na plac zabaw dla dzieci. Jest tu trochę grzechu i zarządu plantacyjnego, bo place przeznaczone dla igraszek dzieci powinny być trawnikami a nie wysypywane piaskiem. Wprawdzie nie pięknie by może taka trawa pod opieką naszych nieletnich wyglądała, ale mniejsza o to, gdy pożytek z tego byłby znaczny.

Składki. Złożono w naszej administracji dla matki sześciorga dzieci złr. 2, od pani Sabiny Czechowicz.

ROZMAITOŚ[CI]

Harem Paryżanina. W Radzie miasta Paryża panuje wielkie zgorszenie. Wykryto bowiem ciężkie nadużycia, jakich dopuszczał się niejaki Suire, delegowany przez Radę opiekun urzędowy ubogich w dwunastej dzielnicy Paryża. Ów Suire wybierał sobie z pośród zgłaszających się do niego o należne im wsparcie podupadłych materjalnie kobiet możliwie ładne, oraz i młode, i stawiał im ultimatum: albo zostać jego kochanką, albo stracić wsparcie. Większość pod groźbą śmierci głodowej wybierała pierwsze. Wówczas Suire, nie poprzestając na tem, iż kasa municypalna płaciła na utrzymanie jego przyjaciółek, z pomocą tych ostatnich wybierał pieniądze z kasy, to niby na lekarstwa, to na mieszkanie i t. d. Słowem ów basza paryzki prócz bezpłatnego haremu miał jeszcze kilkanaście tysięcy fr. rocznego dochodu. Wreszcie przecież nadużycia wyszły na jaw, pan opiekun atoli miał znowu tak wpływowych opiekunów, że mimo alarmu prasy długi czas nie chciano mu nawet mandatu odebrać.

Ostatnia poczta.

Berlin 30 maja. Prezydentem miasta zostanie po Forckenbecku ks. Henryk Carolath-Schönaich. Znaczne stronnictwo popiera myśl jego wyboru. Ks. Carolath-Schönaich spodobał się żydkom liberalnym berlińskim przez swoją głośną mowę przeciw antysemityzmowi i wystąpienie przeciw ustawie antysocjalistycznej. W ostatnich latach nie był już książę członkiem stronnictwa wolno-konserwatywnego, lecz szedł luzem, jako „wildliberal", prawie zawsze głosując z wolnomyślnymi.

Sofja 30 maja. Różnie bywa pojmowany stosunek do siebie rządów bulgarskiego i tureckiego. Objawu sympatji dopatrują się niektórzy w udzieleniu koncesji przez Portę na budowę linji kolei żelaznej z Sofji do Saloniki. Obiega wszakże wieść, iż rząd bulgarski w sprawie ruszczuckiego zamachu, skierowanego, jak już wiadomo, przeciw Turcji, tylko tak postąpi, jak Turcja w sprawie Wulkowicza. Ma więc Bulgarja w ręku środek presji.

St. Louis (Ameryka półn.) 31 maja. W Newark odbędzie się od 26—28 września b. r. szósty wiec niemiecko amerykańskich katolików. Program obrad zawierać będzie trzy główne punkta: 1) Utrzymanie bądźcobądź szkół parafjalnych, aby za żadną cenę nie stać się katolikami państwowymi. 2) Wyrazić postulat przywrócenia doczesnej władzy i niezależności Ojca św. 3) Obchodzić uroczyście w kościołach 400-tną rocznicę odkrycia Ameryki, gdyż cel Kolumba był szczerze katolicki, a celem tym głoszenie Ewangelji.

Wiedeń 31 maja. W piątek Rada państwa przerywa swe obrady na przeciąg tygodnia. Komisja prawnicza przyjęła większością głosów przedłożenie rządowe o fideikomisie Dzieduszyckich. Przedłożenie to przeszło już poprzednio przez obrady Izby panów. Poseł Vaszaty założył *votum separatum* od tej uchwały.

Wiedeń 31 maja. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kopenhagi, ze źródła zazwyczaj wiarygodnego, iż przesiedlenie się rodziny królewskiej do Fredensborgu nastąpi we czwartek. Car wyjeżdża we czwartek rano osobnym pociągiem do Korsoer, a ztamtąd jachtem „Polarnaja Zwiezda" do Kilonji, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzem niemieckim. Pobyt w Kilonji potrwa prawdopodobnie nie dłużej nad jednę godzinę, poczem nastąpi odjazd napowrót do Danji. Do Fredensborgu powróci car późno w nocy.

Linc 31 maja. Zakaz odbyć się mającego tutaj w dniu 17 czerwca zjazdu społeczno-demokratycznego, został cofnięty.

Berlin 31 maja. *Post* ogłasza tekst wyroku, zarządzającego konfiskatę ahlwardtowskich *Judenflinten.* Prokuratorja państwa odmówiła postawienia wniosku konfiskaty. Wobec tego Löwe i Kühne zanieśli skargę, motywując ją tem, iż jakkolwiek broszura zawiera fakta po większej części zgodne z prawdą, jednakże jej opublikowanie drukiem zawiera w sobie istotę czynu zdrady stanu, Löwe i Kühne zaś działali bez złej myśli i nie mieli zamiaru szkodzić państwu. — Tak więc najgłośniejsze w czasach ostatnich rewelucje antysemickie okazały się zgodne z prawdą.

Paryż 31 maja. Ustawicznie wyzywają żydzi Drumonta, którego agitacja antysemicka na tle socjalistycznem robi w Paryżu furorę. Niedawno kapitan kawalerji Cremieux wyzwał Drumonta imieniem 300 żydowskich oficerów czynnej armji. Drumont zażądał, aby Cremieux przedłożył 300 mandatów, poczem pertraktacje zostały przerwane. Poseł Burdeau bił się z posłem Conturier'em, z powodu ostrej jego napaści w dzienniku Drumonta. Bronią były szpady. Burdeau lekko pchnięty w ramię. Drumontowi, jako wydawcy dziennika wytoczył Burdeau proces. Drumont pomówił Burdeau o przedajność, popełnioną w czasie, kiedy miał referat o statucie banku francuzkiego.

Nancy 31 maja. Odwołano przegląd wojska na równinie Malzeville, jaki miał się odbyć podczas pobytu carstwa. Tylko 11 dywizja przedefiluje na Place Centrale w Nancy.

Sofja 31 maja. Doniesienie *Nowych Wremieni* o akcji pojednawczej Gerowa, jest zwykłą kaczką dziennikarską i dowodzi nieznajomości stosunków bulgarskich. Ze wszystkich ujemnych następstw zatargu z Rosją, najmniej dotkliwem dla Bulgarji jest nieobsadzenie konsulatu sofijskiego.

Bochum 31 maja. Redaktorowie Fusangel i Lunemann zostali zaaresztowani we własnym lokalu redakcyjnym i odstawieni do więzienia, nadszedł bowiem ostatni termin odsiedzenia kar więziennych, jakie nałożono na nich za oszczerstwo.

TELEGRAMY.

Rytualne morderstwo.

Londyn 31 maja. Do tutejszych dzienników donoszą, że w miejscowości Bendziuie (?) w Królestwie Polskiem powtórnie wysadzono dynamitem w powietrze dom pewnego żyda, na którego padło podejrzenie, iż w celach rytualnych zamordował dziewczynę chrześcijańską.

Warszawa 31 maja. W tych dniach opuszcza stolicę kilkudziesięciu instruktorów wojskowych, którzy udają się do Petersburga, aby tam otrzymać instrukcję, co do nowej broni. Broń nową otrzymają wojska, stojące załogą w Królestwie Polskiem i Ziemiach zabranych.

Równocześnie przedsięwzięte będą niektóre zmiany w regulaminach, dotyczących taktyki piechoty.

Berlin 31 maja. Książe Bismarck miał wobec swego otoczenia oświadczyć, iż tak długo do Berlina nie wróci, dopóki u rządów stać będzie Caprivi. Gdyby cesarz Capriviemu dał dymisję, wówczas gotów Bismarck udzielać cesarzowi rad i wskazówek. Wówczas także przyjąłby hr. Herbert Bismarck stanowisko ambasadora w Rzymie.

Nad pogodzeniem cesarza z Bismarckiem, pracuje usilnie Eulenburg, który sądzi, że tylko wtenczas mógłby cesarz odzyskać popularność.

Odessa 31 maja. W tutejszych kołach wojskowych sądzą, że rząd zamierza przedsięwziąć nowe budowy okrętów wojennych, aby marynarkę swą postawić na równi z angielską.

Rzym 31 maja. *Piccolo della Serra* utrzymuje, że królewicz rumuński otrzyma rękę siostry cesarza Wilhelma ks. Małgorzaty. W staraniach tych znajduje on poparcie u cesarza, który jest przeciwny projektowanemu związkowi siostry z carewiczem. Królewicz rumuński otrzyma rękę ks. Małgorzaty pod warunkiem, że nie będzie wymagał od niej przejścia na prawosławie.

Lizbona 31 maja. Król dahomejski napisał znowu list do króla portugalskiego, prosząc go o pośredniczenie pomiędzy nim a Francuzami.

Głogówek 31 maja. Cesarz niemiecki był tutaj obecny zaślubinom hrabianki Oppersdorf z ks. Radolińskim z Jarocina. Aktu błogosławieństwa dokonał biskup Kopp.

Madryt 31 maja. *Epoca* donosi, że postawa robotników w Barcelonie staje się coraz to groźniejszą.

Londyn 31 maja. *Times* utrzymuje, że ustąpienie Giolitti'ego wywarłoby wpływ ujemny na stosunki nietylko już polityczne, ale i finansowe Włoch. Niepewność sytuacji paraliżuje wszelką akcję handlową, demoralizuje społeczeństwo i wywołuje powszechną stagnację w kraju. Jeśli kryzys gabinetowa nie zostanie załatwioną, natenczas należy się spodziewać nader smutnych następstw.

Rada państwa.

Wiedeń 1 czerwca. Po przerwaniu w Izbie poselskiej rozpraw walutowych, interpelowali deputowani Lang i Schill, hr. Taaffego, dlaczego „Sokołom" czeskim zabroniono korporatywnego uczestniczenia w zjazdach we Lwowie i w Nancy.

Następnie obrady Izby poselskiej odroczono do czwartku.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji walutowej w obecności ministra Steinbacha.

Dep. Rappaport polemizuje z dep. Plenerem. Dep. Mathner wyraża zdanie, że obecna pora jest bardzo właściwa do przeprowadzenia regulacji.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt 1 czerwca. Wniosek dep. Iranyi'ego o nadanie wolności pełnienia obrządków religijnych i o zupełne równouprawnienie wyznań, przyjął parlament jednomyślnie.

Wybory w Chorwacji.

Zagrzeb 1 czerwca. Stronnictwo tak zwane „narodowe" t. j. rządowe, odniosło przy wyborach zwycięztwo. (Rozumie się, że zwycięztwo to zawdzięcza rząd tylko niesłychanej presji, jaką wywierał na wyborców. Przyp. Red.)

Pożar w kopalni srebra.

Praga 1 czerwca. W kopalni srebra pod Przibram, w szybie Marji, wybuchł pożar, wskutek którego zginęła znaczna liczba osób.

Berlin 1 czerwca. Parlament niemiecki został odroczony do 13 b. m.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 31 maja.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125	126 50
Marki niemieckie za 100	58 20	58 70
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98 20	99 —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96 50	97 25
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98 20	99 —
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 75
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V. za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 25	102 25
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 80	94 60
[illegible]% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 80	92 —
4½% „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 —	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	333 —	337 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243 —	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 50	23 50
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie	11 75	12 50
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 30 maja.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	333 —	337
5% listy banku hipotecznego	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% premią	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 50	105 20
Gal. obligacje propinacyjne	93 70	94 40
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 30 maja.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 25
5% „ „ „ „ „ II do V.	— —	101 75
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	98 35
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 —
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30 maja.

	zł. ct.	zł. ct.
Renty.		
4²⁄₁₀% renta papierowa	95 85	96 05
4²⁄₁₀% „ srebrna	95 55	95 75
4% „ złota austrjacka	113 30	113 50
5% „ papierowa austrjacka	100 95	101 15
4% „ złota węgierska	110 80	111 —
5% „ papierowa węgierska	100 95	101 15
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 80	105 80
4% „ „ węgierskie	94 40	95 40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 50	99 —
4% „ „ „ „	91 70	92 10
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111 75	112 25
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109 25	109 75
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 10
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123 60	124 60

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99 60	100 20
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94 20	95 20
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.	84 70	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 75	94 75
[illegible]% „ „ południowej	144 25	145 25
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 50	94 40
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	155 50	156 —
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „	119 —	119 50
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 „	391 —	393 —
„ austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 „	320 75	321 25
„ węg. banku kredytowego 200 „	362 50	363 50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	333 —	— —
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „	219 75	220 25
„ austro-węg. banku 600 „	1000	1004 —
„ Unionbanku 200 „	249 —	249 75
Akcje kolei Albrechta 200 „	91 50	92 —
„ „ Alfölda 200 „	200 50	201 50
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2895	2900 —
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 50	215 50
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	182 —	182 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej 200 „	245 —	246 —
„ „ państwowej 200 „	298 85	299 65
„ „ południowej 200 „	88 25	89 —
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200 —	200 50
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197 —	197 50
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	65 10	65 70
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	176 25	176 75
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 zł.	141 —	— —
„ „ 1860 „ 500 „	141 70	142 —
„ „ 1860 „ 100 „	152 25	152 75
„ „ 1864 „ 100 „	186 50	187 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	142 75	143 25
„ „ regul. Cisy	135 25	136 25
„ austr. regul. Dunaju	122 —	123 —
„ miasta Wiednia z r. 1874	159 50	160 —
„ serbskie 100 frankowe	38 60	39 —
„ tureckie	46 30	46 90
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 70	7 10
„ kredytowe z r. 1858	188 —	188 80
„ miasta Krakowa	22 75	23 75
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 60	17 80
„ „ „ węgierskie	12 —	12 25
„ Rudolfa	24 —	— —
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 49	9 50
Funty szterlingi angielskie	11 91	11 96
Marki niemieckie	58 50	58 57
Ruble papierowe	126 25	126 75

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, [illegible] **(osob.)**

10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, [illegible] **(osob.)**

9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Podg.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie [illegible] **(posp.)**

10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie [illegible] **(osob.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie [illegible] **(osob.)**

1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**

8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg., 9·15 „ z Pod. przed. — **do Husiatyna** [illegible] **(osob.)**

7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg., 7·31 „ z Pod. przed. — **do Chyrowa** [illegible] **(miesz.)**

4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg., 5·06 „ Podg.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Pod., 2·40 „ Podg. — **do Oświęcimia (miesz.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg., 6·11 „ z Pod. — **do Żywca (osob.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg., 8·19 „ Pod. przed. — **do Chabówki (Zakopanego)** [illegible] **(miesz.)**

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do [illegible]

6·40 rano do [illegible]

9·25 rano do [illegible]

3·05 popoł. do [illegible]

6·08 popoł. do [illegible]

10·— wiecz. do [illegible]

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**

6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**

2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**

z Podwołoczysk ma połączenie w Przemyślu od [illegible]

[illegible]

Przychodzą do Krakowa.

[illegible]

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Osoba młoda, z dobrej rodziny, z chlubnemi świadectwami z obywatelskich domów, poszukuje natychmiastowej posady, jako bona do dzieci na stałe lub na czas kąpielowy, przytem zna się dobrze na gospodarstwie i zarządzie, w czem może panią wyręczać. Adres: M. Z. Nr. 25, poste rest. Kraków.

Panny uzdolnione w krawieczyźnie, znajdą zaraz zajęcie. Kanonicza 4, I. p. 757(3 3)

Osoba chcąca jechać do Szczawnicy w pierwszych dniach czerwca, może znaleźć pomieszkanie, opiekę i towarzystwo, za bardzo skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego“. 745(2-2)

Doniesienia rozmaite

Mieszkanie letnie w ładnym, zdrowym miejscu, blizko Krakowa, komunikacja dobra. Bliższych szczegółów udzieli p. portjer hotelu Centralnego. 753(?-3)

We Wiedniu. **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselastrasse 1,** dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany **gratis i franco.** 763(1-?)

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. **Potrzebuje zdolnych panien.** 733(5-5)

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 702(10-?)

Urządzenie warstatu ślusarskiego, przytem **hyblarnia i tokarnia** w bardzo dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania Wiadomość **ul. Szewska, Nr. 17.** 76 (-5)

Kamienica jednopiętrowa z ogrodem przy Krakowie za dopłatą 4 tysięcy złr. do sprzedania. Zgłoszenia: Agencya Krasuskiego, Kraków, Mały rynek, 6. 739(5-5)

Lokale.

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial“. 723(5-?)

5 pokoi przedpokój, nyża, kuchnia, na I. piętrze i piwnica są do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Szewskiej, Nr. 7.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II. piętrze, przy ulicy Szewskiej, l. 11, od 1 lipca do najęcia.

!!! Ważne do przeczytania. !!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwaniem św Sylwestra w **KORCZYNIE** obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem

DYREKCJA.

ŻEGIESTÓW

zakład zdrojowo-kąpielowy

NAD POPRADEM. STACJA KOLEI.

Najsilniejsza szczawa żelazista skuteczna w chorobach kobiet.

Kąpiele borowinowe, popradowe i mineralne w łazienkach, urządzonych systemem Schwartza.

Znakomita górska stacja klimatyczna — mleko — żentyca.

Pora kąpielowa trwa w trzech miesiącach: od 1 czerwca do 10 lipca, od 10 lipca do 20 sierpnia, od 20 sierpnia do 15 września.

W pierwszym i trzecim sezonie **mieszkania tańsze o 30%.** 402(3 3)

Lekarz ordynujący: **Dr Ludomił Korczyński.**

Na sezon bieżący lekarz zdrojowy wprowadza w użycie METODĘ LECZENIA HYDROPATYCZNEGO.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd.**

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA SUKNA W KĘTACH

Jan Kopciński junior.

Ma wysoki zaszczyt donieść Wielebnemu Duchowieństwu klasztornemu, Świetnym Magistratom, Szanownym Zarządom straży pożarnej, policyjnej, akcyzowej, Towarzystwom gimnastycznym „Sokół“, Weteranom wojskowym, Szanownym Wydziałom muzyk miejskich, iż posiada na swym składzie odpowiednie sukna w doborowej jakości i po możliwie nizkiej cenie. Obowiązuje się ściśle według dostarczonych umów i w oznaczonym terminie wszelkie zamówienia uskutecznić. Na raty z uczciwym procentem. Ostatniemi czasy fabryka dostawiła sukno dla muzyki krakowskiej „Harmonja“ według rysunku mistrza Juljusza Kossaka. 417(3-?)

Już otwartą została

Pierwszorzędna KAWIARNIA LETNIA

W. JANIKOWSKIEGO (dawniej Remana)

przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki.

Koncerty muzyki wojskowej dwa razy w tydzień. Usługa skrzętna i rzetelna.

460(4-4) Z poważaniem **W. Janikowski.**

Traustein w Bawarji

Zakład wodoleczniczy.

według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1½ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(7-20)

WŁASCICIEL ZAKŁADU

Dr. med. G. WOLF.

Największy handel

MASZYN do SZYCIA

nietylko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 489 8—10

JÓZEF IWANICKI

LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

522 **Obiad za 1 złr.** (50-300)

Środa dnia 1-go czerwca.

ZUP: Rosół z drobiu. Chłodnik litewski.

PRZYST.: Szynka, sos tatarski. Jajka à la Fedora. Raki.

PIECZ.: Polędwica z grzybkami. Cielęca z sałatą. Kurcze smażone.

LEGUM.: Szparagi. Galaretka owocowa.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły na fortepjan: 436

Polecone i przyjęte przez Konserwatorjum Tow. muz. w Krakowie.

DROZDOWSKI Jan. Ćwiczenia przygotowawcze zeszyt I. 1 złr, zeszyt II. 60 cnt. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

FOLWARK

o 10 minut od miasta powiatowego Chrzanów położony, od 1 listopada 1892 r. **do wydzierżawienia.** 80 morgów ornego, 20 morgów łąk i 20 morgów pastwisk.

Bliższa wiadomość **w Zarządzie dóbr chrzanowskich,** p. Chrzanów.

Banany

i

Ananasy afrykańskie

od ½ do 3 funtów sztuka, bardzo wonne i soczyste.

Wiśnie i czereśnie codziennie świeże.

JABŁKA świeże, jakoteż suszone na sposób amerykański, tudzież **gruszki, śliwki i wiśnie.**

Jarzyny zasuszane na zupy i rosoły (Julienne).

BULION

wyborny, w 3 gatunkach, po 2, 3 i 5 złr. funt z wołowiny, dziczyzny i ptactwa dzikiego. 578(-10)

Żywe i gotow. raki.

Młode ziemniaki

tegoroczne, jakoteż stare, po 2 złr. 90 cnt. 100 kilo.

Wina, koniaki, wódki, likiery oraz wszelkie towary kolonjalne poleca pierwszy HANDEL DZICZYZNY

KAROL KNORECK i Ska

w Krakowie, Florjańska. 23.

Kancelarja

SPRAW ADMINISTRACYJNYCH

starosty REICHELTA we Lwowie

przeniesiona 585 1-1)

do ul. Pańskiej, l. 9, II gie piętro.

Park krakowski

Środa, Sobota, Niedziela

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT Muzyki wojskowej

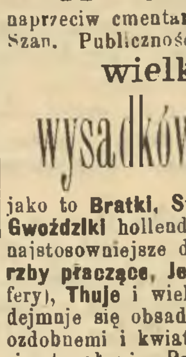
Restauracja we własnym zarządzie.

Podczas koncertu wystąpi

1-nogi GEORG FABIG

w nowych nieprześcignionych **produkcjach gimnastycznych i akrobatycznych.**

Początek występu o godzinie 7-mej. 510(9-24)



Ogniotrwałe żelazne KASETY szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe **KASY** prasy do kopjowania najtańsze u **S. BERGER'A** Wien, Bräunerstrasse 10. Katalogi darmo i opłatnie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24. Parter 6(39-?)

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon

wielki wybór wysadków kwiatowych

jako to **Bratki, Stokrótki, Niezapominajki, Gwoździki** holenderskie itp. oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów **Wierzby płaczące, Jesiony, Róże, Glogi** (Coniferj), **Thuje** i wiele innych. **Również** podejmuje się obsadzania grobów drzewkami ozdobnemi i kwiatami letniemi tak jak i zimotrwałemi. Podług życzenia Szanownej Publiczności, 370(3-3)

ZARZĄD OGRODÓW W OLSZY

E. UKLAŃSKI

poczta Kraków.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek gł., Linja A-B, L. 46, obok hotelu Drezdeńskiego, poleca Szanow. Publiczności

Skład swój

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.



WIELKI WYBÓR

Materjałów

z pierwszych fabryk angielskich, francuzkich oraz krajowych najwięcej renomowanych. 5-7(1 3)

Utrzymuje ciągle znaczny zapas

GOTOWYCH UBIORÓW

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryzkich w jak najkrótszym czasie **i po cenach bardzo przystępnych.**

Dom I. piętrowy

z morgowym ogrodem, tuż za rogatką Czarnowiejską, Nr. 67, jest z wolnej ręki, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość **u właścicielki w Krakowie, przy ulicy Siennej, Nr. 3, III. p.,** od g. 11—2-ej. Dom Bartla. 551(4-4)

Gdy mi potrzeba inserować 6(353-?) **w dziennikach lwowskich** i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Poszukuje się

DOMU

w Krakowie, do nabycia kamienicy dwupiętrowej z ogródkiem, wymagające na każdem piętrze 6-8 ubikacji położonej w zdrowej części miasta. Zgłoszenia pod adresem St. O. w Administ. „Kurjera Polskiego“.

Kamienica

dwupiętrowa, narożna, przy ulicy Florjańskiej, **do sprzedania.** Wiadomość w kancelarji adwokata **Dr. Romana Ławrowskiego, ul. Grodzka.** Gotówka wymagana 10—12 tysięcy. 565(3-?)

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest *bielizna trykotowa hygjeniczna* z surowego czystego jedwabiu,

odznacz. chlubn. świadect. pp. lekarzy tak w kraju jak i zagran., uprzyw. i marką ochronną zaopatrz. wyrobu

RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystęp. i stałych w handlu płócien i got. bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

Dr. Głowacki, dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie.

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygjeniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub nicianej.

Kraków, 28 marca 1892.

Dr. Torczyński m. p. Sekundarjusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygjeniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu.

Lwów w marcu 1892.

Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygjeniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i nicianej.

Lwów, dnia 16 marca 1892.

Dr. Karol Gross m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygjeniczna do użycia się nadawała.

Kraków, dnia 28 marca 1892.

Dr. Śliwiński m. p.

Do pana Edwarda Hellwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn“ — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratorjum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratorjum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892, *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 516 5—30

KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka WYROBÓW BETONOWYCH

Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INZYNIER, 193(17-?)

w Krakowie, Grzegórzki 23.

NA OBECNY SEZON.

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33 (31-75)

„Dachówki falcowane“

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warukami. Posiadam również **dachówki francuzkie** oraz **dachówki zwane „Jiłówka“,** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na lat sześć. Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom. Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery“.** Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisję uznane jako najepsze dotychczas wyrabiane w kraju. Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową. 2 6(18 30)

WIKTOR LUBLINER. Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

224(1-4) **PRACOWNIĘ**

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej **po nader nizkich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

Düsseldorfska fabryka

JANA LEBENSZTEINA

w Krakowie (Zwierzyniec),

poleca przedniego wyrobu

musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,

znakomity ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny, również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabiam synapizma pod godłem „Austria“. 443 7—12

Składy we wszystkich większych handlach.

Zwraca się uwagę na markę ochronną.

ZAKŁAD SW. JOZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 4 1(9 10)

wielki dobór wysadków kwiatów letnich po następnej cenie: bratki 2 złr. 50 ct. lewkonje 40 ct, werbeny 2.50, goździki Margarenty (nowość) 1.50, wszystko inne po 30 ct.; wszystko za sto sztuk; sadzonki do kląbów kobiercowych, od 1 do 2 złr. za sto sztuk wysadki trzechletnich szparagów 1.50 za sto sztuk, i różne inne warzywne po zniżonej cenie. Thuje (żywotniki) od ½ do 2 metrów wysokości od 50 ct. do 1.50 za sztukę; wielki dobór roślin doniczkowych.

Przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce.

JAN SAS ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysiężony 492(8-?)

ARCHITEKT CYWILNY

zajmuje się specjalnie architekturą kościelną.

Kraków, Wolska 17.

ZAKOPANE

Dokonawszy w tym roku znacznych ulepszeń i dobudowań w moim **zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce w Zakopanem,** otwieram takowy dla gości kuracyjnych z dniem 1 czerwca. Cena pokoju z pościelą, całem utrzymaniem i kąpielami wynosi dziennie 3—5 złr., stosownie do wyboru pokoju.

Prospekty rozsyła na żądanie bezpłatnie z szczegółowymi cennikami Dr. WENANTY PIASECKI, właściciel i kierujący lekarz zakładu. 580(2-?)

Teatry amatorskie

wydania JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia** komedja w 1 akcie **30** cnt.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie — — — — **40** „
3. **Łapka na myszy,** komedja w 1 akcie **30** „
4. **Partja pikiety,** komedja w 1 akcie **40** „
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie **30** „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie **40** „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie — — — — — — — **40** „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie pod prasą — — — — — — **40** „
9. **Kartka wycięta,** komedja w 1 akcie

są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą, lub wprost u wydawcy *Kraków, ul. Karmelicka, 15, I p.*

Cukiernia E. W. Pląskowskiego

w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 2. *Poleca Szanownej P. T. Publiczności* codziennie świeży *Napój Majowy* na porcje, butelki i półbutelki, oraz *Karmelki Majowe.* Pp. Kupcom odstępuje się stósowny rabat.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny re[illegible]

Druk Wł. L. Anczyca i [illegible]